Proletariusze
wszystkich krajów
łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC
Polskiej Zjednoczonej
Partii Robotniczej

NR 57 (1483) ROK VI
WARSZAWA — PIĄTEK 27 LUTEGO 1953 R.
WYDANIE H
CENA 20 gr

Dalszy wzrost produkcji sprzętu mechanicznego dla budownictwa

Dla zrealizowania zwiększonych w porównaniu z rokiem ub. zadań stojących w bież. roku przed budownictwem miejskim, przewiduje się m. in. dalszą mechanizację szeregu prac. W związku z tym Centralne Zakłady Sprzętu Budownictwa Miejskiego wyprodukują kilka nowych rodzajów sprzętu budowlanego oraz znacznie zwiększą produkcję sprzętu wytwarzanego w latach poprzednich.

M. in. niedawno załoga Centralnych Zakładów Sprzętu Budownictwa Miejskiego wyprodukowała już pierwszą partię — 50 sztuk ulepszonych mechanicznych tynkownic trzech typów. Sprzęt ten już używany jest na naszych budowach. Przewiduje się, że Centralne Zakłady Sprzętu wyprodukują do końca bież. roku dalszych 175 ulepszonych tynkownic. W wyniku tego, już w bież. roku roboty tynkarskie będą zmechanizowane w 28 procentach podczas gdy w roku ub. tylko 8 procent tych prac było zmechanizowanych.

W bież. roku rozpocznie się również na szeroką skalę produkcję zasobników do zapraw murarskich, których dokumentacja została opracowana na wzór radzieckich zasobników, używanych na budowie Pałacu Kultury i Nauki. Zasobniki te, każdy o pojemności 1 m³, w w poważnym stopniu usprawnią transport zapraw i betonu z centralnych wytwórni na poszczególne budowy. Przewiduje się, że w ciągu bież. roku wyprodukowanych zostanie 400 zasobników tego rodzaju.

W bież. roku wyprodukuje się także szereg dalszych urządzeń budowlanych, wytwarzanych w ub. roku w niewielkich ilościach. M. in. zwiększona będzie produkcja przenośnych rusztowań metalowych, które pozwolą na poczynienie dużych oszczędności drzewa używanego przy budowie rusztowań drewnianych. (PAP).

Majstrowie przemysłu włókienniczego odpowiadają na apel M. Topolskiego

Członkowie dozoru technicznego w przemyśle włókienniczym przystępują — na apel majstra M. Topolskiego z ZPB im. R. Luksemburg — do współzawodnictwa o usprawnienie stylu pracy dozoru technicznego.

Szczególnie żywy oddźwięk znalazł ten apel wśród personelu majsterskiego przodujących zakładów przemysłu bawełnianego im. Dubois. Do współzawodnictwa stanęło tu ponad 80 procent ogółu majstrów. Np. majster tkalni automatycznej — Stanisław Mamrot, który pierwszy odpowiedział na apel, zobowiązał się podnieść jakość produkowanych przez jego zespół tkanin o 3 procent.

Wiem dobrze ze swej długoletniej pracy, że od każdego z nas w dużym stopniu zależy, czy w zespole istnieje należyta dyscyplina i porządek, czy członkowie zespołów pomagają sobie nawzajem, czy istnieje współpraca między majstrami — mówi majster Mamrot.

Na apel Topolskiego odpowiedzieli również majstrowie z nie wykonujących dotychczas swych zadań ZPB „Łódzka Tkalnia". Zespół majstrów drugiej zmiany tych zakładów, postanowił zwiększyć swą produkcję w porównaniu ze styczniem o 5 procent, a jakość produkowanych tkanin o 10 procent. W ślad za nimi podobne zobowiązania podjęli, przystępując do współzawodnictwa majstrowie pierwszej zmiany tych zakładów.

Do współzawodnictwa przystąpili również członkowie dozoru technicznego w innych zakładach. (PAP).

Metalowcy omawiają wytyczne XI Plenum CRZZ

Po XI Plenum CRZZ odbywają się plenarne zebrania zarządów głównych zw. zawodowych poświęcone przeniesieniu wytycznych uchwalonych przez CRZZ do rzesz związkowców oraz omówieniu zadań stojących przed masami członkowskimi poszczególnych związków.

Obrady odbytego ostatnio plenum ZG Związku Zawodowego Metalowców wykazały, że naczelnym zadaniem w obecnym roku jest podniesienie na wyższy poziom współzawodnictwa oraz powiązanie go z walką o plan.

Uczestnicy obrad wskazywali, że niedociągnięcia, które w roku ub. zaznaczyły się w pracy poszczególnych zakładów przemysłu maszynowego były konsekwencją zbyt słabej pracy aktywu związkowego, który ograniczał się do rejestrowania podejmowanych zobowiązań i obliczania ich wartości, natomiast nie interesował się dostatecznie wpływem współzawodnictwa na walkę o plan i kontrolę jego wyników. Taka postawa niektórych ogniw związkowych spowodowała, że współzawodnictwo cechowała często kampanijność. Mimo tych braków załogi przemysłu maszynowego w roku ubiegłym osiągnęły wzrost produkcji o 20 procent w stosunku do 1951 roku oraz wyprodukowały po raz pierwszy w kraju szereg nowych asortymentów.

W roku bieżącym plan przewiduje poważny wzrost produkcji we wszystkich gałęziach przemysłu maszynowego oraz wzrost wydajności pracy. Dla wykonania tych zadań cała działalność zw. zaw. winna mieć na celu zapewnienie pełnej mobilizacji załóg do walki o plan.

Omówiono również zagadnienie akordu. Podkreślano, że ogniwa związkowe winny przyczynić się do jak najszerszego wprowadzania tego systemu, który w oparciu o wzrost wydajności pracy przyczynia się do podniesienia stopy życiowej robotników.

Wiele uwagi poświęcono również zagadnieniu polepszenia troski o sprawy socjalno-bytowe załóg przemysłu metalowego. Stwierdzono, że związek ma do przezwyciężenia wiele zaniedbań na tym odcinku. Przykład stanowi fakt niewykorzystania w roku ub. 30 procent przyznanych skierowań na wczasy.

Uczestnicy plenum ponadto podkreślili konieczność zaostrzenia walki o dyscyplinę pracy, oraz otoczenia większą niż dotychczas opieką kobiet zatrudnionych w produkcji. (PAP)

Przedstawiciele szkolnictwa zawodowego wyjechali do ZSRR

(f) W dniu 25 bm. wyjechała z Warszawy do Związku Radzieckiego 15-to osobowa wycieczka przedstawicieli polskiego szkolnictwa zawodowego z wiceprezesem Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego A. Tatoniem na czele.

W czasie 2-tygodniowego pobytu w Zw. Radzieckim przedstawiciele polskiego szkolnictwa zawodowego zapoznają się z doświadczeniami radzieckiego szkolnictwa zawodowego. (PAP)

Przybycie delegacji szwedzkiej do Warszawy

(f) Na zaproszenie Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą przybyła do Polski w dniu 24 bm. 9-osobowa szwedzka delegacja z p. Börje Claesonem, przewodniczącym Towarzystwa Przyjaźni Szwedzko-Polskiej na czele.

Goście szwedzcy po zwiedzeniu Warszawy udadzą się w podróż po kraju, gdzie zapoznają się z osiągnięciami Polski Ludowej. (PAP)

Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Sopocie
Biblioteka Główna

Uchwała Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej w sprawie ścisłego przestrzegania statutów

(f) I Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej przyjął następującą uchwałę w sprawie ścisłego przestrzegania statutów.

Pierwszy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej stwierdza, że opracowane przed czterema laty statuty wzorcowe

Zrzeszenia Uprawy Ziemi

Rolniczej Spółdzielni Wytwórczej

Rolniczego Zespołu Spółdzielczego

oraz opracowany rok później statut Rolniczego Zrzeszenia Spółdzielczego — wykazały wszystkie swoją żywotność jako podstawa rozwoju spółdzielczości produkcyjnej w naszym kraju.

Możliwość wyboru jednego z czterech typów statutów pozwala na dostosowanie każdej spółdzielni do potrzeb, nawyków i życzeń miejscowej ludności rolniczej, co stanowi jeden z głównych warunków dobrowolnego skupiania się chłopów mało i średniorolnych w wielkie, nowoczesne gospodarstwa zespołowe.

Zjazd uważa za niezbędne podkreślić z całą siłą wielkie znaczenie ścisłego przestrzegania statutu, przyjętego przez członków spółdzielni. Od ścisłego przestrzegania statutu zależy dobra, koleżeńska wspólna praca członków, wzrost dochodów i ich sprawiedliwy podział między członków, wzrost zamożności i siły każdej spółdzielni oraz jej odporność wobec podstępnych machinacji kułaków.

Jako szczególnie ważne Zjazd uważa przestrzeganie następujących zasad, zawartych w statutach wszystkich czterech typów:

1. nieprzyjmowanie pod żadnym pozorem kułaków na członków spółdzielni;

2. wnoszenie wkładów ziemi i innych środków produkcji przez członków oraz wyznaczanie działek przyzagrodowych ściśle według przepisów danego statutu;

3. ochrona wspólnego mienia spółdzielczego i dbałość o jego stałe powiększanie;

4. rzetelna praca wszystkich członków we wspólnym gospodarstwie, w szczególności podczas siewów, żniw oraz w innych momentach ważnych dla gospodarki spółdzielczej;

5. podział dochodów według zasad statutu, zwalczanie wszelkich przejawów kumoterstwa lub pobłażania dla nierobów;

6. demokratyczny samorząd wewnętrzny, zapewniający każdemu członkowi pełny udział we współgospodarowaniu spółdzielnią, do której dobrowolnie przystąpił.

Uwzględniając dotychczasowe doświadczenia ruchu spółdzielczego oraz życzenia spółdzielców, Zjazd uważa za wskazane wprowadzenie pewnych ulepszeń do istniejących statutów. Ułatwią one lepsze rozumienie samorządu spółdzielczego oraz znaczenie pracy we wspólnym gospodarstwie spółdzielczym jako podstawy dobrobytu każdego członka spółdzielni.

Zjazd wzywa Zarządy wszystkich spółdzielni produkcyjnych do omówienia na ogólnych zebraniach członków spółdzielni sprawy poszanowania i przestrzegania statutów.

(Na str. III podajemy sprawozdanie komisji statutowej na Zjeździe oraz uzasadnienie i treść poprawek do statutów).

Załogi górnicze wzmagają walkę o rytmiczność produkcji

Kopalnia „Eminencja" wykonała plan miesięczny na trzy dni przed terminem

(f) W dniu 25 bm. na 3 dni przed terminem o pełnej realizacji swych miesięcznych zadań wydobywczych zameldowali górnicy kopalni „Eminencja", którzy od szeregu miesięcy przodują wśród kopalń przemysłu węglowego. Do końca bm. załoga tej kopalni postanowiła wydobyć jeszcze wiele dodatkowych ton węgla.

To osiągnięcie jest wynikiem kolektywnej pracy całej załogi, która w pełni zrozumiała i umiała wprowadzić w czyn cenne wskazania zawarte w styczniowym przemówieniu Przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta, usprawniając swą pracę.

Szczególnie dobre rezultaty w bieżącym miesiącu przyniosło załodze „Eminencji" zakordowanie szeregu prac związanych z dostawą drzewa i innych materiałów do przodków oraz transportem urobku. Przechodzący na akordowy system płacy członkowie załogi, dzięki pracy masowo-politycznej prowadzonej przez grupy partyjne oraz zreorganizowane i uaktywnione grupy związkowe zgłaszają swój udział we współzawodnictwie pracy.

Na czoło walczących zwycięsko o plan górników „Eminencji" wysuwa się załoga oddziału pierwszego, kierowanego przez doświadczonego sztygara Pawła Wolnego. Oddział ten do dnia 25 lutego wykonał już 130,6 proc. swej normy miesięcznej. Najlepsze wyniki w tym oddziale osiągają rębacze chodnikowi Robert Maślanka i Czesław Będkowski. Dobrymi rezultatami mogą się również poszczycić ZMP-owcy, ochotnicy zaciągu pionierskiego, a zwłaszcza pionierski zespół filarowy Pawła Wiesiołka, który swe normy dzienne wykonuje średnio w 140 procentach.

Górnicy „Zabrza-Zachód" zwiększyli o 30 proc. wydajność ścian kombajnowych

Dążąc do dalszego wzrostu wydobycia węgla, załoga kopalni „Zabrze — Zachód" wprowadziła nowe usprawnienie w pracy kombajnów, które o około 30 procent podnosi dotychczasową wydajność ścian kombajnowych.

Przy zastosowaniu nowej metody pracy na ścianie, kombajn wrębiący ścianę w zasadzie na głębokość półtora metra, w rzeczywistości urabia ją do głębokości około 2,4 m. Usprawnienie polega na wybieraniu w ramach jednego cyklu wydobywczego nie jednej, jak to miało miejsce dotychczas, lecz dwu równoległych warstw ściany przy równoczesnym przestawieniu przenośnika pancernego pod sam ocios, tzn. bezpośrednio pod ścianę węglową. Warstwę czołową, rozluźnioną ostatnim przejściem kombajnu po ścianie do głębokości około 90 cm., obrywa i zwala na przenośnik bez większego wysiłku 2 górników zaopatrzonych w młotki pneumatyczne i kilofy, zaś tuż za nimi idący kombajn urabia na głębokość dalszych 150 cm odkrytą już zwartą caliznę. W efekcie ściana długości 90 m daje co najmniej 100 dodatkowych ton węgla w jednym cyklu wydobywczym.

Oddział ścianowy pod kierownictwem Franciszka Gocola, który pierwszy zastosował usprawnioną metodę pracy kombajnem, uzyskał w II dekadzie bm. średnio 120,6 procent planów dziennych, podczas gdy w I dekadzie bm. przed wprowadzeniem usprawnienia, przekroczył plan oddziałowy tylko o 6 procent. „Zwiększone obecnie wydobycie ze ściany uzyskujemy w zaplanowanych godzinach pracy — oświadcza Franciszek Gocol.

— Aby brygada kombajnowa nie traciła czasu czekając na oczyszczenie ściany z luźnej warstwy węgla, dwuosobowy zespół górników, którzy wybierają ścianę przed kombajnem zjeżdża na dół o godzinę wcześniej i wcześniej też schodzi z pracy. Brygada kombajnowa, po przybyciu do przodka, może natychmiast przystąpić do eksploatacji drugiej warstwy ściany i zamknąć cykl wydobywczy z końcem dniówki. Taką organizację pracy załogi zaproponowali sami górnicy na ścianie przy omawianiu nowego pomysłu".

Poza lepszym wykorzystaniem czasu pracy mechanizmów oraz mocy produkcyjnej oddziałów ścianowych, nowa metoda znacznie usprawnia także mechaniczne ładowanie urobku oraz zwiększa bezpieczeństwo pracy na ścianie.

Z równie pomyślnymi wynikami, jak rębacze ścianowi w oddziale Franciszka Gocola, podjęła pracę usprawnioną metodą załoga kombajnowa w oddziale V, kierowanym przez sztygara Szafranka. W najbliższych dniach na nowy system pracy przejdą dwie pozostałe ściany kombajnowe w kopalni „Zabrze—Zachód".

Usprawnienie zastosowane przez kombajnistów kopalni „Zabrze—Zachód" to rezultat systematycznych narad roboczych dyrekcji z kierownikami oddziałów produkcyjnych.

Załoga kopalni „Zabrze — Zachód" wykonuje z nadwyżką swe plany dzienne oraz o 5 procent zwiększyła wydajność ogólną w porównaniu ze styczniem br. (PAP)

Ważny obowiązek wsi

Z każdym rokiem rośnie na wsi polskiej ilość szkół i ośrodków zdrowia, ponad dziesięciu tysiącom wsi przyniosła władza ludowa elektryczność, setki tysięcy dzieci chłopskich korzystają ze stypendiów i bezpłatnej nauki w szkołach zawodowych, ogólnokształcących, studiują na wyższych uczelniach. Ponad półtora miliona gospodarstw indywidualnych korzysta z pomocy państwowych i gminnych ośrodków maszynowych, rośnie ilość maszyn, narzędzi rolniczych i nawozów sztucznych dostarczanych wsi.

Ogromne wydatki przeznaczone przez państwo na potrzeby wsi stanowią poważną pozycję w naszym budżecie ogólnonarodowym, stanowią poważną pozycję w budżetach terenowych rad narodowych.

Jedną z podstawowych form udziału wsi w świadczeniach na cele budownictwa ogólnonarodowego jest podatek gruntowy. Obciążenie wsi z tytułu podatku gruntowego jest w stosunku do całości wpływów budżetowych niewielkie. Wpływy z podatku gruntowego stanowią mniej niż siódmą część kwot niezbędnych do pokrycia samych tylko wydatków inwestycyjnych państwa. Wpływy z tego podatku są jednakże jedną z istotnych pozycji naszego budżetu ogólnonarodowego.

Nie ma dziś w Polsce człowieka pracy, który by nie był w ten czy inny sposób zainteresowany w terminowej, pełnej realizacji wpłat do budżetu, który by nie wiązał ogromu świadczeń doznawanych od państwa z koniecznością choć częściowego ich pokrycia drogą podatków.

Przed wojną w okresie rządów obszarniczo-kapitalistycznych podatek gruntowy był jeszcze jednym środkiem wyzysku i ucisku mało i średniorolnego chłopstwa, na którego barki spadał przeważający ciężar podatku przy równoczesnym uprzywilejowaniu w tej dziedzinie obszarników i kułaków. Miliony zgarniane wówczas od robotników i chłopów szły na finansowanie koncernów kapitalistycznych, premie dla obszarników, umacnianie panowania rządzącej kliki wyzyskiwaczy.

Dziś podatek gruntowy wpływa do budżetu państwa robotników i chłopów i służy sprawie zaspokojenia potrzeb tego państwa i mas ludowych. Rozumie to też coraz lepiej ogromna część pracującej wsi, która właściwie podchodzi do spełnienia swego patriotycznego, obywatelskiego obowiązku.

Doświadczenia ubiegłego roku wykazały jednak, że podobnie zresztą, jak w realizacji pozostałych zobowiązań wsi wobec państwa, obok wzorowo wywiązujących się z zobowiązań finansowych gospodarzy indywidualnych — mało i średniorolnych chłopów, mamy do czynienia ze zjawiskiem złośliwego uchylania się od spełniania obowiązków ze strony kułaków i kułackich zauszników.

Z tymi oporami nasz aparat władzy terenowej nie zawsze jeszcze umiał skutecznie walczyć, nie zawsze umiał wykorzystywać znajdujące się w jego ręku środki wobec uchylających się od spełnienia swoich podstawowych obowiązków. Nie zawsze potrafił zorganizować wokół siebie aktyw w gromadzie i gminie. Równocześnie brak dostatecznej pracy uświadamiającej z mało i średniorolnymi chłopami ze strony poszczególnych organizacji i terenowych rad narodowych sprawił, że na rok bieżący pozostały jeszcze do zrealizowania na niektórych terenach pewne zaległości z roku ubiegłego.

Przed aparatem rad narodowych, a zwłaszcza ich wydziałów i referatów finansowych stoi więc obecnie poważne zadanie: szybka likwidacja wszelkich zaległości zeszłorocznych i terminowe wykonanie przez wieś jej bieżących zobowiązań finansowych.

Od tego jak terenowe ogniwa władzy państwowej, a przede wszystkim prezydia gminnych rad narodowych zmobilizują wieś do terminowego uiszczenia pierwszej i drugiej raty zaliczki, zależy terminowość i pełne wykonanie przez wieś całokształtu jej zobowiązań finansowych wobec państwa. Ma to poważne znaczenie także dla budżetów terenowych rad narodowych, które w tym roku w większym stopniu niż w latach ubiegłych opierają się na wpływach z podatku gruntowego.

Terminowa realizacja przez wieś zobowiązań finansowych to sprawa ważna, to sprawa przestrzegania przez wieś jej podstawowych obowiązków wobec państwa, to sprawa doprowadzenia do świadomości wszystkich chłopów prawdy, że plany finansowe wykonane być muszą w całości i określonym terminie.

Dlatego też zagadnienie właściwej pracy prezydiów gminnych rad narodowych i ich referatów finansowych na tym odcinku staje się szczególnie ważne. Trzeba stwierdzić, że dotychczas, mimo że termin płatności pierwszej raty zaliczki upływa 28 lutego, prezydia rad narodowych niedostatecznie zmobilizowały swój aparat do wykonania ciążących na nich zadań. Dotyczy to przede wszystkim braku kontroli i kierowania przez prezydia GRN pracą referatów finansowych, niezrozumienia roli właściwej pracy tych wydziałów, w wyniku czego stosują często niedopuszczalny system obarczania referentów podatkowych pracą nie wchodzącą w zakres ich działalności, uniemożliwiając im często pełnienie normalnych funkcji zawodowych.

Obok konieczności codziennego śledzenia pracy referatów finansowych i właściwego kierowania tą pracą przez prezydia GRN, pilną sprawą jest wykorzystanie dla celów mobilizacji wsi sesji GRN i sesji sołtysów.

W wielu jeszcze wypadkach członkowie GRN i sołtysi nie stoją na wysokości zadania. Zamiast stać się dla swych gromad wzorem obywatelskiej postawy, sami niejednokrotnie zalegają z wpłatami podatku gruntowego. Nie można dłużej tolerować stanu, w którym odpowiedzialny pracownik aparatu władzy terenowej zalega z wykonaniem swoich zobowiązań — z faktów tego rodzaju należy szybko wyciągnąć właściwe wnioski.

Ale sprawa przodownictwa w realizacji obowiązków wobec państwa — to sprawa nie tylko aparatu i aktywu rad narodowych. Nie można mówić o szybkim i właściwym wypełnieniu przez wieś jej zobowiązań, jeśli w realizacji tych zobowiązań nie będą przodować członkowie partii na wsi. Trzeba by zagadnieniem tym zajęły się należycie powiatowe i gminne komitety partii, trzeba by do wypełnienia w terminie podstawowych zobowiązań wsi wobec państwa potrafiły zmobilizować szerokie rzesze członków partii na wsi, a poprzez nie — całą wieś pracującą.

Mobilizując aktyw partyjny do rozwinięcia szerokiej pracy masowo-politycznej wśród mało i średniorolnych nie wolno zapominać o wrogiej robocie kułaka, który nieraz jeszcze będzie próbował bruździć i szkodzić, a który musi zostać izolowany i zmuszony do wpłacenia należności w określonym terminie.

Masy mało i średniorolnych chłopów w akcji wyborczej dowiodły swego głębokiego patriotyzmu i uświadomienia. Awangarda pracującej wsi — członkowie spółdzielń produkcyjnych dali na Zjazdach Powiatowych i Krajowym Zjeździe Spółdzielczości Produkcyjnej wyraz swojej wysokiej świadomości obywatelskiej, poczucia obowiązków ciążących na nich wobec Ludowej Ojczyzny. W imię tego słusznie pojętego obowiązku należy podnosić w masach mało i średniorolnych chłopów świadomość, że terminowa i sprawna realizacja zobowiązań wsi wobec państwa leży w ich własnym interesie, w interesie dalszego rozwoju wsi i umacniania naszej gospodarki narodowej.

Przeciw remilitaryzacji Japonii

Społeczeństwo Chińskiej Republiki Ludowej ostro protestuje przeciw przeprowadzanej remilitaryzacji Japonii. Na zdjęciu: podpisywanie apelu przeciw remilitaryzacji Japonii

Foto CAF

Przygotowania do zjazdu hitlerowców w Trizonii

(f) BERLIN (PAP). W Bawarii w miejscowości Rottach odbędzie się zjazd hitlerowców zachodnio-niemieckich i działaczy faszystowskich innych krajów. Na liście uczestników figurują m. in. nazwiska byłego flamandzkiego oficera SS Petera Parasie i „teoretyka" hitleryzmu, profesora Richarda Patschneidera. Generał Andreas, zbrodniarz wojenny skazany za zbrodnie dokonane w Grecji na karę dożywotniego więzienia, reprezentować będzie na zjeździe wszystkich byłych generałów hitlerowskich zwolnionych w Niemczech zachodnich.

Podczas przygotowywań do zjazdu przejawia największą aktywność były dowódca SA Michael Schenk-Dengg. Obecnie czyni on starania, by wskrzesić hitlerowską organizację terrorystyczną tzw. „Bund Oberland". W miesięczniku „Deutsche Blaetter" Schenk-Dengg propaguje otwarcie „ideologię" hitlerowską.

Wiec protestacyjny w Paryżu przeciw prześladowaniu patriotów francuskich

(f) PARYŻ (PAP). We Francji trwa kampania protestów przeciwko prześladowaniu przywódców organizacji demokratycznych.

„Liberation" donosi, że w sali Wagram odbył się w obecności 1500 osób wiec protestacyjny zorganizowany przez komitet intelektualistów w obronie wolności. Mówcy podkreślali bezprawny charakter aresztowania generalnego sekretarza CGT, Le Leapa oraz 4 przywódców Związku Młodzieży Republikańskiej i domagali się zaprzestania zamachów na nietykalność poselską Jacques Duclos i innych deputowanych komunistycznych.

Na zakończenie przemawiał znany pisarz Jean Paul Sartre. Oświadczył on, że odebranie partii komunistycznej warunków swobodnej działalności oznaczałoby zlikwidowanie ustroju republikańskiego we Francji. Nie wolno — powiedział Sartre — prześladować bezkarnie partii, za którą głosowało przeszło 5 milionów wyborców.

Zwołanie krajowej konferencji FPK

(f) PARYŻ (PAP). Zgodnie z uchwałą Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej, który obradował w dniach 5, 6 i 7 grudnia 1952 r., Biuro Polityczne FPK zwołało krajową konferencję partii na 5, 6, 7 i 8 marca 1953 r. Konferencja odbędzie się w Gennevilliers.

Amerykanie zatrzymali w Dunkierce francuski statek z towarem dla Chin

(f) PARYŻ (PAP). Dziennik „L'Humanite" donosi, że na żądanie władz amerykańskich we Francji został zatrzymany w porcie Dunkierka transportowiec francuski „Jangtse" należący do towarzystwa żeglugowego „Messageries Maritimes", który miał odpłynąć do Chińskiej Republiki Ludowej. Miał on odwieźć do portów północnych Chińskiej Republiki Ludowej towary sprzedane na podstawie francusko-chińskiej umowy handlowej zawartej na Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Moskwie. Na pokładzie statku znajdowały się: blacha, stal, artykuły chemiczne i farmaceutyczne i nawozy sztuczne. Władze francuskie wyraziły całkowitą zgodę na wywóz tych towarów.

DZIŚ W NUMERZE:

M. MITIN: Syjonistyczna agentura imperializmu amerykańskiego
ROMAN KARPIŃSKI: Istotna jest jedynie przyczyna trzecia
J. A. SZCZEPAŃSKI: Myśl postępowa w walce z ciemnotą i wstecznictwem (Na półce z książkami)

Uroczystości w Porcie Artura z okazji 35 rocznicy Armii Radzieckiej

(f) PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi z Dairenu:

Delegacja Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej z premierem Państwowej Rady Administracyjnej i ministrem spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-laiem na czele, która zwiedziła Port Artura, wzięła dnia 22 bm. udział w wiecu urządzonym z okazji 35 rocznicy utworzenia Armii Radzieckiej.

Na polecenie Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej premier Czou En-lai ofiarował sztandar dowódcy wojsk garnizonu radzieckiego w Porcie Artura oraz wręczył oficerom i żołnierzom medale.

Straty wyrządzone w Holandii przez powódź sięgają miliarda guldenów

(f) BERLIN (PAP). Prasa donosi, że katastrofalna powódź, która nawiedziła ostatnio Holandię, wyrządziła olbrzymie szkody gospodarce i ludności holenderskiej. Jak podaje dziennik zachodnio-niemiecki „Frankfurter Rundschau“ klęska powodzi dotknęła 11 procent terytorium Holandii. Na obszarze tym mieszkało około 751.000 ludzi, tj. 7,2 procent ogółu ludności Holandii. W czasie powodzi zginęło 1.400 osób.

Obszary, które ucierpiały wskutek powodzi, dawały około 1/10 globalnych zbiorów zbóż, przeszło 15 procent zbiorów ziemniaków oraz ponad 4/5 zbiorów buraka cukrowego.

Zginęło 25.000 szt. bydła 20.000 szt. trzody chlewnej i 3.000 owiec.

Według oficjalnych danych straty sięgają około miliarda guldenów.

Proces przeciwko 14 młodym patriotom w Niemczech zachodnich

(f) BERLIN (PAP). Prokuratura przy sądzie krajowym w Dortmundzie wniosła oskarżenie przeciwko 14 młodym patriotom zachodnio-niemieckim, którzy w grudniu ub. r. aresztowani zostali za udział w demonstracji obrońców pokoju w Essen.

Obrady Komisji Politycznej ONZ

(f) NOWY JORK (PAP). W środę po południu rozpoczęło się posiedzenie Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ, na którym omawiana była sprawa ustalenia kolejności 9 punktów nierozpatrzonych na pierwszej części sesji.

Szczegóły planu rozszerzenia wojny bakteriologicznej w Korei odsłaniają zezwierzęcenie amerykańskich agresorów

Dalsze zeznania pułkownika lotnictwa USA

(f) PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin podaje dalsze zeznania szefa sztabu pierwszej brygady lotniczej amerykańskiego korpusu piechoty morskiej, pułkownika Franka Schwable.

Pułkownik Schwable opowiada o poufnej naradzie u dowódcy pierwszej brygady lotniczej generała Jerome, która odbyła się 25 maja 1952 r. Naradę zwołano na drugi dzień po tym, gdy Jerome otrzymał instrukcje od dowódcy piątej formacji lotniczej generała Barcusa w sprawie rozszerzenia wojny bakteriologicznej.

Gen. Jerome oświadczył uczestnikom narady: „Wiecie, że samoloty „F-7F“ (Tigercat) realizują program wojny bakteriologicznej „Suprop“ od początku bieżącego roku i że na wiosnę włączono do tej akcji również nasze samoloty „F-2H“ (Bansbee) (które dokonują zdjęć topograficznych) oraz pewne inne nieznane mi eskadry lotnicze. Do chwili obecnej program ten sprowadzał się do bombardowania przypadkowych obiektów w celu objęcia nim możliwie jak największej ilości najrozmaitszych miejscowości.

Obecnie wydano rozkaz, aby w sposób radykalny zmienić charakter operacji... Oznacza to, że przechodzimy do stadium bojowego, jeśli chodzi o wykorzystanie tego rodzaju broni!“. „Część tego programu, powierzona piechocie morskiej — kontynuował Jerome — będzie z początku realizowana przez „VMF-513“. Jest to dla niej faktycznie tylko zmiana celu — przejście od bombardowania chaotycznego do koncentrycznego bombardowania określonego rejonu. Piechocie morskiej powierzono dodatkowe zadanie polegające na utrzymywaniu w rejonie stanu zakażenia, przy czym zadanie to ma być wykonywane z przerwami nie przekraczającymi dziesięciu dni“.

Następnie gen. Jerome omówił w ogólnych zarysach warunki konieczne dla wykonania tej części rozszerzonego programu wojny bakteriologicznej, która powierzona została brygadzie.

Chwilowo — powiedział on — nasze operacje będą kontynuowane nocą, lecz w niedalekiej przyszłości nie wyklucza się również operacji dziennych. Możliwe, że zażądają od nas później, abyśmy w czasie nalotów dziennych używali bomb „Suprop“. W związku z tym gen. Barcus oświadczył mi specjalnie: „Jeśli rząd postanowi ogłosić publicznie o stosowaniu broni bakteriologicznej, stanie się to częścią wszystkich naszych ważnych operacji. Ogłosi się to w tym celu, aby podjąć próbę powstrzymania robotników od odbudowy zniszczonych przez bomby obiektów, budząc w nich strach przed znalezieniem się w zakażonych rejonach. Widzicie zatem sami, jakie rozmiary mogą przybrać te operacje i niezbędne do nich przygotowania“.

Mówiąc w dalszym ciągu o przebiegu narady pułkownik Schwable podkreśla: „Generał Jerome powiedział, że — zgodnie z oświadczeniem gen. Barcusa — utworzenie strefy zakażonej przecinającej Koreę „zapewni sukces planu utrudnienia dostaw (dla Koreańskiej Armii Ludowej — red.); oznaczało to, że operacje bakteriologiczne nie przeszkadzając bojowym lotom zwiadowczym, zwiększą skuteczność ogólnych wysiłków w kierunku zdezorganizowania systemu zaopatrzenia nieprzyjaciela“.

Generał Jerome stwierdził: „Powiedzcie każdemu, kto związany jest z tą operacją, że wszyscy od dołu do góry, ze mną i Barcusem włącznie, mówią, iż jest to sprawa polityki narodowej, a nie tylko tajemnica wojskowa“.

W dalszym ciągu pułkownik Schwable mówił o „środkach ostrożności“, stosowanych przez dowództwo amerykańskie przy prowadzeniu wojny bakteriologicznej w Korei. Zastosowano wszystkie możliwe środki — stwierdził Schwable — aby wprowadzić w błąd nieprzyjaciela i aby nasz własny personel nie wiedział o tych operacjach.

Gdyby którykolwiek z naszych żołnierzy zdradzał ciekawość, należało wywołać wrażenie, że specjalne loty były tylko jedną z form specjalnej propagandy, która nie mogła być ujawniona, ponieważ, jeśliby się o niej dowiedziano przedwcześnie, straciłaby swą skuteczność.

Bomby bakteriologiczne należało zrzucać na terytorium nieprzyjaciela tylko razem ze zwykłymi bombami, aby nie można było ustalić charakteru ataku lub jeżeliby go ustalono, aby nie można było tego dowieść. O wszelkich dowodach rzeczowych, ujawnionych na ziemi, należało mówić, że jest to legalny materiał propagandowy, lub spadochrony dla bomb oświetlających, lub też skorupy tych bomb.

Nie wolno było na piśmie podawać absolutnie niczego, co dotyczyło prawdziwego charakteru programu. Słów „bakteria“, „mikrob“ oraz nazw różnych chorób w ogóle zakazano nam używać. W rozmowach oficjalnych używaliśmy słów „superpropaganda“, „suprop“, broń specjalna, bomby specjalne, loty specjalne itp.“. Jak zeznał Schwable, samolot, który dokonał ataku bakteriologicznego „musiał mieć na pokładzie bombę napalmową, która pozostawała na nim dopóty, dopóki nie zrzucono bomb bakteriologicznych, aby zapewnić zniszczenie samolotu w wypadku katastrofy“.

Na naradzie korpusu oficerskiego pierwszej brygady lotniczej jej dowódca generał Jerome — jak zeznaje Schwable — wskazał, iż „tylko bardzo ograniczona liczba lotników winna być wciągnięta do udziału w operacjach bakteriologicznych i że powinni to być wyżsi oficerowie, wypróbowani i odpowiedzialni ludzie, że powinni to być oficerowie kadrowi, dla których służba wojenna jest zawodem i że ponadto powinni to być ludzie absolutnie lojalni... O naruszeniu środków ostrożności należało natychmiast zawiadomić w formie ustnej. Każdego oficera lub żołnierza, który by stale wykazywał zainteresowanie programem „suprop“ należało dokładnie obserwować i zawiadamiać o tym bezpośrednio generała. Każdy biorący udział w realizacji programu lotnik, który — wydawało by się — narusza „środki ostrożności“, który stałby się nieostrożny, niezdyscyplinowany, wystraszony, wahający się itp. w związku ze zmęczeniem w bojach lub z innych przyczyn, winien być natychmiast usunięty z planowanych lotów; jednocześnie należało o tym powiadomić generała. Generała należało również zawiadomić o każdym człowieku, który zachowywałby się podejrzanie lub nienaturalnie.

Walki w Korei

(f) PEKIN (PAP). Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej w komunikacie ogłoszonym dnia 25 bm. w Phenjanie podało, że oddziały armii ludowej i ochotników chińskich prowadziły walki z nacierającym nieprzyjacielem.

Dnia 25 bm. specjalne oddziały strzelców przeciwlotniczych zestrzeliły dwa samoloty nieprzyjacielskie.

Poważne rozbieżności na rzymskiej konferencji uczestników planu Schumana

Na dworcu rzymskim Adenauer przywitany hymnem „Deutschland, Deutschland ueber alles“

(f) RZYM (PAP). W dniu 24 lutego zebrała się w Rzymie konferencja ministrów spraw zagranicznych sześciu krajów — Włoch, Niemiec zachodnich, Francji, Holandii, Belgii i Luksemburga. Włochy reprezentuje De Gasperi, Niemcy zachodnie — Adenauer, Francję — Bidault, Holandię — Beyen, Belgię — Van Zeeland i Luksemburg — Bech.

Program konferencji ustalono jak następuje: 1) propozycja Holandii w sprawie utworzenia europejskiej unii celnej, 2) sprawa „europejskiej wspólnoty obronnej“; 3) kwestie dotyczące „politycznego zjednoczenia“ Europy i 4) sprawa tzw. „konstytucji europejskiej“.

Spośród tych zagadnień wysunęła się na czoło sprawa „europejskiej wspólnoty obronnej“ w związku ze zgłoszeniem przez rząd francuski projektu uzupełnienia układu o „armii europejskiej“ protokółami dodatkowymi, które miałyby uczynić ten układ bardziej strawnym dla francuskiej opinii publicznej i umożliwić jego ratyfikację.

W kołach dziennikarskich podkreśla się szczególnie serdeczne powitanie Adenauera przez rząd De Gasperi'ego. Gdy przybyła delegacja zachodnio-niemiecka, orkiestra odegrała hymn „Deutschland, Deutschland ueber alles“; zwrócono przy tym uwagę, że na powitanie Bidault nie odegrano francuskiego hymnu państwowego — Marsylianki. Do Rzymu przybyli również członkowie tzw. tymczasowej komisji ekspertów do spraw „europejskiej wspólnoty obronnej“. Z ramienia Niemiec zachodnich do komisji tej wchodzą: nieoficjalny minister wojny rządu bońskiego Blank, b. generał hitlerowski Speidel i inni rzeczoznawcy.

Jakkolwiek konferencja obraduje w tajemnicy, prasa włoska zamieszcza sporo wiadomości o jej przebiegu.

Gdy przystąpiono do centralnego problemu, tj. sprawy „europejskiej wspólnoty obronnej“, ujawniły się od razu poważne rozbieżności. Adenauer ostro zaatakował protokóły dodatkowe, mimo, iż Bidault przyznał, że nie wprowadzają one żadnych zasadniczych zmian do układu o „armii europejskiej“.

Pisząc o atmosferze panującej podczas obrad „Popolo di Roma“ stwierdza, że nad konferencją zawisł cień Stanów Zjednoczonych.

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Rzymu, że w środę ministrowie spraw zagranicznych sześciu krajów powzięli uchwałę, w myśl której miano by przejść na razie do porządku nad rozbieżnościami między Francją a Trizonią i postarać się o przeforsowanie ratyfikacji układu o „armii europejskiej“ w jego dotychczasowej formie.

Projekt protokołów dodatkowych zgłoszony przez Francję postanowiono przekazać do „tymczasowej komisji ekspertów“ dla dokonania odpowiednich zmian.

W obronie bezpieczeństwa i suwerenności Indii

Rezolucja Biura Ogólnohinduskiej Rady Pokoju

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Delhi:

Biuro Ogólnohinduskiej Rady Pokoju na posiedzeniu, które odbyło się w dniach 14—15 bm. uchwaliło rezolucję w sprawie obrony, bezpieczeństwa i suwerenności Indii.

Aby Indie mogły odgrywać konstruktywną rolę w dziele obrony pokoju na całym świecie i swej własnej niezawisłości — podkreśla rezolucja — konieczne jest zapewnienie takich warunków, w których zasoby Indii, ich rezerwy ludzkie, terytorium, porty, lotniska, punkty tranzytowe i wody terytorialne nie były wyzyskiwane do prowadzenia wojny.

Wszyscy Hindusi, którzy pragną utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego i suwerenności swego kraju — głosi rezolucja Biura Ogólnohinduskiej Rady Pokoju — winni domagać się, aby rząd hinduski:

1) niezwłocznie zlikwidował obozy wojskowe dla Gurkhów, werbowanych przez Anglików do walki z narodem malajskim oraz zapewnił, że armia angielska nie będzie mogła korzystać z terytorium Indii w celach transportowych;

2) wydał zakaz korzystania z portów i lotnisk hinduskich przez obce statki i samoloty przewożące ludzi i materiały strategiczne w celu użycia ich przeciwko walce wyzwoleńczej narodu malajskiego i wietnamskiego;

3) uniemożliwił wykorzystanie obcych posiadłości w Indiach jako baz wojennych i ośrodków tranzytowych oraz zapewnił zjednoczenie z Unią Hinduską terytoriów hinduskich znajdujących się w ręku Francuzów i Portugalczyków.

W rezolucji w sprawie tzw. „dowództwa Środkowego Wschodu“ Biuro Ogólnohinduskiej Rady Pokoju podkreśla, że wszystkie warstwy narodu hinduskiego jednomyślnie występują przeciwko planom utworzenia tego agresywnego bloku i przeciwko próbom wciągnięcia doń Pakistanu.

„Organizacja obronna Środkowego Wschodu“ — stwierdza rezolucja — jest częścią wojennych planów rządów USA i Wielkiej Brytanii; plan utworzenia takiej organizacji napotkał zdecydowany opór ze strony narodów całego Środkowego Wschodu.

Następstwem przystąpienia Pakistanu do tej organizacji będzie stworzenie obcych baz wojennych na terytorium sąsiadującego z nami kraju, co zagraża bezpieczeństwu Indii. Przystąpienie Pakistanu do tego bloku wykorzystane zostanie niewątpliwie również w celu zmuszenia Indii w drodze szantażu do podpisania podobnych agresywnych porozumień wojskowych.

Dlatego też Biuro Ogólnohinduskiej Rady Pokoju — głosi w zakończeniu rezolucja — wzywa do wzmożenia czujności w związku z niebezpieczeństwem zagrażającym bezpieczeństwu i suwerenności Indii i zaleca Sekretariatowi Biura, by utrzymywał ścisły kontakt z ruchem obrońców pokoju w Pakistanie w celu zorganizowania wspólnej akcji przeciwko złowrogim planom wciągnięcia narodów obu krajów do wojny.

Wiadomości sportowe

Roj — akademickim mistrzem świata w zjeździe

Dziedzic i Kowalski wicemistrzami. Hokeiści przegrywają z ZSRR

SEMMERING. — W drugim dniu X Zimowych Akademickich Mistrzostw Świata rozegrano biegi zjazdowe mężczyzn i kobiet oraz skoki do kombinacji klasycznej. Polacy odnieśli duży sukces, zdobywając w tym dniu ogółem 5 medali. Złoty medal i tytuł akademickiego mistrza świata zdobył w biegu zjazdowym rozegranym w b. trudnych warunkach terenowych Roj-Gąsienica, wicemistrzem został Dziedzic. W kombinacji klasycznej srebrny medal uzyskał Kowalski, a brązowy — Raszka. Brązowy medal zdobyła również Kowalska, zajmując w biegu zjazdowym kobiet III miejsce. Grocholska pojechała na trudnej trasie ze zbyt wielką brawurą, miała 3 upadki i zajęła dopiero piąte miejsce.

Bieg zjazdowy mężczyzn otwarty: 1) Roj-Gąsienica — 2:01,7, 2) Dziedzic — 2:04,2, 3) Krasula (CSR) — 2:05,8, 4) Czarniak — 2:06,7, 5) Fucik (CSR) — 2:07,6, 6) Bogdanek (CSR) — 2:09,6.

Bieg zjazdowy mężczyzn do kombinacji: 1) Roj — 2:01,7, 2) Dziedzic — 2:04,2, 3) Zarycki — 2:05,6, 4) Krasula (CSR) — 2:05,8, 5) J. Marusarz — 2:06,8, 6) Bogdanek (CSR) — 2:09,6.

Bieg zjazdowy kobiet: 1) Gruene (NRD) — 2:38,6, 2) Mala (CSR) — 2:39.4, 3) Kowalska — 2:42,5, 4) Saltanova (CSR) — 2:43,1, 5) Grocholska — 2:45.2, 6) Solcova (CSR) — 2:48,3.

Wyniki kombinacji norweskiej: 1) Melish (CSR) — 441 pkt., 2) Kowalski — 440,3, 3) Raszka — 426,3, 4) Leonhardt H. (NRD) — 426, 5) Fiedorow (ZSRR) — 424,5 pkt., 6) Friedel (NRD) — 410.4 pkt.

W konkursie skoków do kombinacji uzyskano następujące wyniki: 1) Kowalski — nota 215 pkt., skoki: 66,5, 68,5 i 68,5 m, 2) Melish (CSR) — nota 201, skoki: 60,5, 60,5 i 66 m, 3) Samochwałow (ZSRR) — nota 199,5, skoki: 63,5, 63,5 i 63 m., 4) Raszka — nota 199, skoki: 59, 63 i 63 m, 5) Węgrzynkiewicz — 198,5, skoki: 58,5 64,5 i 60 m, 6) Fiedorow (ZSRR), 7) Leonhardt H. (NRD), 8) Riegr (CSR).

Po dwóch dniach mistrzostw w punktacji drużynowej zawodów narciarskich Polska wysunęła się na I miejsce, mając 35 pkt., przed ZSRR — 30 pkt., CSR — 25 pkt. i NRD — 10 pkt.

*

W meczu hokejowym rozegranym w Wiedniu, akademicka reprezentacja ZSRR pokonała reprezentację Polski 15:0 (3:0, 9:0, 3:0).

Kraków zwycięża w Spartakiadzie WP

W łącznej punktacji pierwszej i drugiej części Spartakiady W.P. (w Zakopanem i Toruniu) zakończyła się ona zwycięstwem okręgu krakowskiego — 15,5 pkt., przed Warszawą — 19,5 pkt. i Bydgoszczą — 28,5 pkt., 4) Wrocław — 30 pkt., 5) Wojska Lotnicze — 34 pkt., 6) Marynarka Wojenna — 40,5 pkt.

W środę w Pałacu Sportowym w Toruniu nastąpiło uroczyste zakończenie drugiej części Spartakiady Wojska Polskiego na rok 1953. Rozdania nagród zwycięzcom Spartakiady i wyróżnionym trenerom dokonał wiceminister Obrony Narodowej gen. broni Stanisław Popławski.

Zamykając Spartakiadę gen. broni Stanisław Popławski powiedział m. in.: „Druga część Spartakiady Wojska Polskiego na rok 1953 przyniosła wam dalsze cenne sukcesy. Pobiciem 10 rekordów Polski i 22 rekordów Wojska Polskiego wypełniliście zobowiązania podjęte dla uczczenia 35 rocznicy powstania Armii Radzieckiej i nadchodzącej 10 rocznicy powstania Wojska Polskiego“.

Gen. broni St. Popławski wezwał następnie uczestników III Spartakiady Wojska Polskiego, by po powrocie do swych jednostek przystąpili do dalszej pracy nad sobą, oraz aby dzielili się doświadczeniami zdobytymi podczas Spartakiady ze swymi kolegami żołnierzami - sportowcami.

Nowe zrzeszenie sportowe — „Zryw“

Prezydium GKKF podjęło uchwałę o powołaniu Zrzeszenia Sportowego Szkolnictwa Zawodowego „Zryw“ i zatwierdziło statut tego zrzeszenia.

ZS „Zryw“, obejmie swą działalnością uczniów szkół zawodowych, podległych CUSZ-owi, ministerstwom i centralnym urzędom szkolącym młodzież pod nadzorem pedagogicznym CUSZ oraz Ministerstwu Zdrowia, Kultury i Sztuki i Leśnictwa, absolwentów wymienionych szkół przez okres jednego roku po ukończeniu szkoły oraz pracowników zatrudnionych w szkolnictwie zawodowym i członków ich rodzin.

Opiekę i nadzór nad ZS „Zryw“ sprawować będzie CUSZ.

Szkocja zgłosiła się do bokserskich mistrzostw Europy

Do Komitetu Organizacyjnego mistrzostw Europy w boksie w Warszawie nadeszło zgłoszenie Szkocji. Bokserzy szkoccy obsadzą turniej pełną dziesiątką. Jest to czwarte z kolei zgłoszenie po Włochach, Austrii i Anglii.

Tołusz (ZSRR) zwycięzcą turnieju w Bukareszcie

BUKARESZT (tel. wł.). Ostatnia runda międzynarodowego turnieju szachowego w Bukareszcie przyniosła następujące wyniki: Troianescu pokonał Filipa, Milev — Bardę, Bolesławski — Radulescu, Golombek — Ciocalteę, Reicher — Stoltza. Remisem zakończyły się partie: Szajtar — Śliwa, Spasski — Tołusz, Smysłow — L. Szabo (Węgry), Petrosjan — O'Kelly, S. Szabo (Rumunia) — Barcza.

Pierwsze miejsce w turnieju zajął ostatecznie radziecki mistrz Tołusz — 14 pkt. Dalsza kolejność jest następująca: 2) arcymistrz Petrosjan (ZSRR) — 13 pkt., 3—4) arcymistrzowie Bolesławski i Smysłow (obaj ZSRR) — 12,5 pkt., 5—6) Spasski (ZSRR) i arcymistrz L. Szabo (Węgry) — 12 pkt., 7) Barcza (Węgry) — 11,5 pkt., 8—9) O'Kelly (Belgia) i S. Szabo (Rumunia) — 11 pkt., 10) Śliwa (Polska) — 10,5 pkt., 11—13) Ciocaltea (Rumunia), Filip i Szajtar (obaj Czechosłowacja) — 9.5 pkt., 14) Barda (Norwegia) — 9 pkt., 15) Milev (Bułgaria) — 8 pkt., 16) Stoltz (Szwecja) — 7 pkt., 17) Golombek (Anglia) — 6 pkt., 18) Radulescu (Rumunia) — 5,5 pkt., 19) Troianescu (Rumunia) — 5 pkt., 20) Reicher (Rumunia) — 3 pkt.

K.

Krynica przed Igrzyskami Harcerskimi

KRYNICA. Uroczyście i radośnie witała Krynica przybyłą na IV Ogólnopolskie Zimowe Mistrzostwa Harcerskie, przodującą w sporcie i nauce młodzież szkolną z całego kraju. W Krynicy są już wszyscy uczestnicy Igrzysk w liczbie około 800 harcerzy i harcerek, jak również 25 dzieci koreańskich.

Syjonistyczna agentura imperializmu amerykańskiego

M. Mitin

I

Rozmaite organizacje syjonistyczne, istniejące w wielu krajach kapitalistycznych, stanowią obecnie dość rozgałęzioną międzynarodową sieć szpiegowską pozostającą na służbie imperialistów amerykańskich i spełniającą ich najbardziej zbrodnicze polecenia. Ta rola syjonizmu nie jest przypadkowa. Wiąże się ona z całą historią i działalnością organizacji syjonistycznych.

Syjonizm powstał pod koniec osiemdziesiątych lat ubiegłego stulecia jako reakcyjny nacjonalistyczny ruch burżuazji żydowskiej w Austrii, Rosji, w Niemczech i w innych krajach.

W roku 1896 reakcyjny dziennikarz austriacki Theodor Herzl wydał broszurę „Państwo żydowskie“, po roku zaś odbył się w Bazylei pierwszy zjazd syjonistów. W niedługim czasie w Londynie powstało stowarzyszenie syjonistów i bank syjonistyczny popierany przez znanego milionera Rotszylda.

Jednym z głównych zadań syjonizmu od pierwszej chwili jego istnienia było odwrócenie uwagi żydowskich mas pracujących we wszystkich krajach od udziału we wspólnej rewolucyjnej walce proletariatu. W tym właśnie celu syjonizm wysunął reakcyjną ideę tak zwanej „wspólnoty żydowskiej“, niezależnie od tego w jakich krajach i w jakich warunkach gospodarczych, bytowych i kulturalnych żyją Żydzi i do jakich klas należą. Ta syjonistyczna teoryjka „wspólnoty żydowskiej“ stanowiła typowy przejaw nacjonalizmu burżuazyjnego i kosmopolityzmu i miała na celu tumanienie drobnomieszczaństwa żydowskiego i zacofanych warstw proletariatu żydowskiego, aby prowadzić je na pasku bogaczy żydowskich. Była ona z gruntu sprzeczna z marksistowskim pojmowaniem narodu i z interesami proletariackiej walki rewolucyjnej.

Lenin i Stalin już na początku XX wieku ostro krytykowali tego rodzaju idee i poglądy, demaskując zarówno syjonistów, jak i nacjonalistyczne i oportunistyczne poglądy Bundu.

W 1903 roku w artykule „Miejsce Bundu w partii“ Lenin wskazywał, że bundowskie szermowanie argumentem o „narodzie żydowskim“ jest tylko echem idei burżuazyjnych. Lenin pisał, że „ta syjonistyczna idea jest najzupełniej fałszywa i reakcyjna w samym założeniu“. Lenin podkreślał, że „idea „narodowości“ żydowskiej ma wyraźnie reakcyjny charakter nie tylko u jej konsekwentnych zwolenników (syjonistów), lecz również u tych, którzy usiłują pogodzić ją z ideami socjaldemokracji (bundowców)“.

Towarzysz Stalin, obalając reakcyjne, nacjonalistyczne „teorie“, opracował w swym dziele „Marksizm a kwestia narodowa“ bolszewicką teorię i program w kwestii narodowej. Wykazał on, że naród — to nie rasowa i nie plemienna, lecz historycznie powstała wspólnota ludzi, że naród — to nie przypadkowy, ani efemeryczny konglomerat, lecz trwała, wspólnota ludzi. Stalin dał ściśle sformułowaną, jasną i jedynie słuszną naukową definicję narodu, stanowiącą cenny wkład do rozwoju nauk społecznych.

„**Naród** — pisał towarzysz Stalin — **to wytworzona historycznie, trwała wspólnota ludzi, powstała na gruncie wspólnoty języka, terytorium, życia ekonomicznego i układu psychicznego, przejawiającego się we wspólnocie kultury**“.

Towarzysz Stalin wskazywał następnie, że tylko istnienie wszystkich tych cech, razem wziętych, daje nam naród, i że żadna z tych cech z osobna nie wystarcza do określenia narodu, co więcej: wystarczy brak chociażby jednej z tych cech, ażeby naród przestał być narodem. Na tle tej naukowej definicji narodu szczególnie jaskrawo występuje reakcyjno-nacjonalistyczna istota syjonizmu.

Burżuazyjno - nacjonalistyczne „idee“ syjonizmu pomagały żydowskim kapitalistom i bankierom siać wśród żydowskich mas pracujących wybitnie szkodliwe złudzenia polityczne.

Należy jednocześnie podkreślić, że syjonizm w gruncie rzeczy nigdy nie walczył z antysemityzmem, z tymi, którzy w interesie reakcji podsycali antysemityzm. Wręcz przeciwnie, wspomniany wyżej Herzl płaszczył się przed carskim rządem Rosji. W maju 1903 roku wystosował on haniebny list do ówczesnego carskiego ministra spraw wewnętrznych von Plehwe, kata robotników i organizatora pogromów żydowskich. W liście tym napadał on na rosyjski ruch rewolucyjny i ofiarował rządowi carskiemu pomoc syjonistów w walce przeciwko wpływom ruchu rewolucyjnego na młodzież żydowską.

W sierpniu 1903 roku Herzl z zadowoleniem zapisał w swym pamiętniku słowa Plehwego „sprzyjamy waszemu ruchowi syjonistycznemu“ — słowa tego samego Plehwego, który cztery miesiące przedtem zorganizował w Kiszyniowie potworny pogrom; ofiarą tego pogromu padły przede wszystkim żydowskie masy pracujące.

Syjoniści wiązali się z domami panującymi i dygnitarzami w rozmaitych krajach: z Wilhelmem II, z sułtanem tureckim, z papieżem, z Chamberlainem itd. Nie było chyba na świecie takiej reakcyjnej siły, z którą przywódcy syjonistyczni nie usiłowaliby nawiązać stosunków. Przywódcy syjonistyczni utrzymywali kontakty z Petlurą, Piłsudskim i Mussolinim. Wodzowie i inspiratorzy ruchu syjonistycznego nie gardzili nawet kontaktami z faszyzmem hitlerowskim. Wiadome powszechnie, że żydowski świat finansowy w USA, który subsydiował syjonistów, jednocześnie szczodrze zaopatrywał w pieniądze Hitlera, przed jego dojściem do władzy. Ciekawy szczegół: spotkanie von Papena z Hitlerem na krótko przed wprowadzeniem władzy faszystowskiej w Niemczech odbyło się u barona Kurta von Schrödera, który był dyrektorem związanego z ruchem syjonistycznym „Banku Steina“ i korespondentem firmy „Levy, Salomon, Oppenheim and Co“. Wielkie amerykańskie firmy bankowe „Dillon Read and Co“, „Kuhn and Loeb“, „Lehman Brothers“ i inne, z którymi zawsze ściśle związany był ruch syjonistyczny, udzielały ogromnej pomocy finansowej monopolom niemieckim i pomogły faszyzmowi w dojściu do władzy. Te same domy bankowe dziś również przyczyniają się aktywnie do odrodzenia bandyckiego imperializmu niemieckiego.

II

W ciągu wielu lat syjoniści byli ściśle związani z imperializmem i wywiadem angielskim. Główny ośrodek syjonizmu znajdował się przez wiele lat w Londynie. Całą jego pracą kierowała dyplomacja angielska. Ówczesny wódz syjonistów Weizmann — późniejszy prezydent państwa Izrael — był do 1946 r. wysokim urzędnikiem jednego z ministerstw angielskich. Inni wodzowie syjonizmu byli bezpośrednimi agentami imperializmu brytyjskiego. Eban — obecny przedstawiciel państwa Izrael w ONZ oraz Sziloach — obecny kierownik wywiadu izraelskiego pozostawali przez dłuższy czas na służbie „Intelligence Service“.

Po zakończeniu drugiej wojny światowej ruch syjonistyczny, na którego czele stoją reakcyjne elementy burżuazyjne, w coraz większym stopniu przechodzi pod kontrolę imperialistów amerykańskich. Ruch ten, szeroko rozgałęziony w całej Europie, posiadający mnóstwo rozmaitych organizacji, był dla nowych pretendentów do panowania nad światem bardzo wygodnym narzędziem organizowania szpiegostwa, dywersji i sabotażu w Związku Radzieckim i krajach demokracji ludowej.

Kapitał amerykański rozciąga kontrolę finansową i polityczną nad międzynarodową organizacją syjonistyczną, opłaca wszystkie jej wydatki związane z utrzymaniem rozgałęzionego aparatu szpiegowskiego. Przywódcą organizacji syjonistycznej w USA jest businessman Robert Szold, którego brat Harold Szold jest wspólnikiem bankierskiego domu Lehmanów.

Na procesie Rajka na Węgrzech oskarżony Tibor Szönyi, który przyznał, że jest agentem wywiadu amerykańskiego, stwierdził: „Wiem i dobrze to zrozumiałem w czasie pobytu w Szwajcarii, że ruch syjonistyczny utrzymuje bardzo ścisłe kontakty z wywiadem amerykańskim“. Proces antypaństwowego, ośrodka spiskowego w Czechosłowacji, na którego czele stał Slansky, wykazał, jak doniosłą rolę w zorganizowaniu tego ośrodka odgrywali syjoniści. Świadek Ornstein oświadczył podczas przewodu sądowego, że już „w 1947 roku, przed utworzeniem państwa Izrael, odbyła się w Waszyngtonie tajna narada z udziałem Trumana, Achesona, Ben-Guriona, Sharetta i Morgenthaua — juniora. Na naradzie tej Morgenthau, Ben-Gurion i Sharett porozumieli się co do wykorzystania organizacji syjonistycznych w działalności szpiegowskiej i innej działalności dywersyjnej w krajach demokracji ludowej. W zamian za to Stany Zjednoczone zobowiązały się pomóc syjonistom izraelskim w realizacji ich planów“.

Tak więc uznanie państwa Izrael przez ówczesnego prezydenta USA Trumana w maju 1948 r. poprzedził plan „Morgenthau - Acheson“, poprzedziło porozumienie między kołami rządzącymi USA i przywódcami syjonistycznymi, przewidujące całkowite podporządkowanie się syjonistów agresywnym planom imperializmu amerykańskiego.

III

W ostatnich czasach państwo Izrael znalazło się całkowicie w sferze wpływów Stanów Zjednoczonych. W krótkim czasie kapitał amerykański w znacznej mierze wyparł z Izraela kapitał angielski. Pomoc finansowa udzielana państwu Izrael przez bankierów amerykańskich sięga już 270 milionów dolarów. Faktycznymi gospodarzami Izraela stają się w coraz większym stopniu potężne amerykańskie grupy finansowe „Kuhn and Loeb“, „Dillon Read and Co“, „Lehman Brothers“, „Mellon“ i in.

Obecnie rząd Izraela jest już całkowicie podporządkowany monopolom amerykańskim. W gospodarce Izraela ogromną rolę odgrywa firma „Palestine Economic Corporation“. Dyrektorem tej firmy jest Morgenthau - junior, były minister finansów USA, który jest równocześnie prezesem „United Jewish Appeal“ międzynarodowej żydowskiej organizacji zajmującej się zbiórką na rzecz państwa Izrael.

W czerwcu 1951 roku Departament Stanu USA oświadczył oficjalnie, że rząd Izraela gotów jest przyjąć amerykańską pomoc wojskową i zakupić w Stanach Zjednoczonych sprzęt wojenny. W sierpniu 1951 r. państwo Izrael przyznało Stanom Zjednoczonym prawo używania portów izraelskich przez amerykańską flotę wojenną. Tak więc koła rządzące Izraela całkowicie związały losy swego państwa z agresywną polityką Stanów Zjednoczonych. Imperialiści amerykańscy traktują Izrael jako oparcie na Bliskim Wschodzie. Izrael, jak mówią amerykańscy gangsterzy polityczni, jest przednią linią „demokracji amerykańskiej“ na Bliskim Wschodzie.

W swych agresywnych planach wobec Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, imperializm amerykański wyznaczył państwu Izrael rolę swej bazy na Bliskim Wschodzie.

W marcu 1952 r. „New York Herald Tribune“ pisała bez ogródek: „Przy pomocy Stanów Zjednoczonych Izrael przekształca się w państwo, które pod względem strategicznym będzie miało najważniejsze znaczenie na tym odcinku kuli ziemskiej“.

Świadczy o tym niewątpliwie również fakt, że w tak małym kraju jak Izrael, którego obszar wynosi zaledwie 21 tysięcy kilometrów kwadratowych, jest już obecnie pięć wielkich lotnisk międzykontynentalnych: w Lyddzie, Haifie, Jerozolimie, Galilei i Negewie. Lotniska te są oczywiście zupełnie nieprzydatne dla celów normalnej komunikacji powietrznej, mają one natomiast ogromne znaczenie strategiczne dla agresywnych planów imperializmu amerykańsko - angielskiego.

Władcy Izraela biorą równocześnie jak najaktywniejszy udział w „zimnej wojnie“, prowadzonej przez imperialistów amerykańskich przeciw krajom obozu socjalistycznego i czynią wszystko co w ich mocy, aby zwiększyć napięcie międzynarodowe. Rząd Izraela nawiązał również stosunki „dyplomatyczne“ z bandytami tito-faszystowskimi.

W maju 1952 r. minister spraw zagranicznych Izraela Sharett udał się do Waszyngtonu, aby prosić tam o nowy kredyt. Uzyskał on dwie pożyczki: jedną w wysokości 76 milionów dolarów, drugą zaś w wysokości 25 milionów. Równocześnie zaś Ben-Gurion, Sharett i inni „leaderzy“ izraelscy wszczynają wściekłą kampanię kłamstw i oszczerstw przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej, przeciwko międzynarodowemu ruchowi obrońców pokoju przeciw ruchowi narodowo-wyzwoleńczemu w krajach arabskich. Obecnie koła rządzące Izraela zamierzają jawnie włączyć kraj do agresywnego bloku atlantyckiego.

Zbrodniczy akt terrorystyczny, jakiego dopuścili się bandyci syjonistyczni wobec poselstwa radzieckiego w Tel-Avivie, nie jest rzeczą przypadku. Jest to logiczny rezultat polityki antyradzieckiej, jaką prowadzili i prowadzą podjudzani przez imperialistów amerykańskich władcy Izraela. Należy podkreślić, że zamach na gmach poselstwa radzieckiego, popełniony przy jawnym pobłażaniu ze strony policji, poprzedzony był dwoma napadami bandytów syjonistycznych na gmach ambasady czechosłowackiej w Tel-Avivie.

Budząc niskie instynkty szowinistyczne, rząd państwa Izrael dąży — z jednej strony — do tego, aby odwrócić uwagę izraelskich mas pracujących od katastrofalnej sytuacji, w jakiej znajduje się gospodarka kraju, z drugiej zaś — aby wywiązać się z najbardziej prowokacyjnych zadań podyktowanych przez podżegaczy wojennych w celu zwiększenia napięcia w sytuacji międzynarodowej.

Cała nikczemność i potworność zbrodni popełnionej przez faszystów syjonistycznych w Tel-Avivie przeciwko poselstwu radzieckiemu, występuje szczególnie jaskrawo na tle faktu, że właśnie Związek Radziecki, rozgromiwszy Niemcy hitlerowskie, uratował miliony Żydów przed zagładą.

Obywatele Związku Radzieckiego, podobnie jak wszyscy postępowi ludzie na świecie, byli wstrząśnięci i do głębi oburzeni ohydną zbrodnią terrorystycznej grupy lekarzy - morderców, która została zdemaskowana i unieszkodliwiona przez organa bezpieczeństwa państwowego ZSRR. Jak wiadomo, większość członków tej bandyckiej szajki była powiązana z burżuazyjno - nacjonalistyczną międzynarodową żydowską organizacją syjonistyczną „Joint“ — filią wywiadu amerykańskiego.

Po wsze czasy przeklęte będą nazwiska lekarzy-morderców, którzy na rozkaz wywiadu amerykańskiego i angielskiego uśmiercili wybitnych działaczy Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego — towarzyszy: A. A. Żdanowa i A. S. Szczerbakowa. Postępowa ludzkość nigdy nie zapomni tych ponurych zbrodni syjonistycznych sługusów wywiadu imperialistycznego.

I ohydna zbrodnia grupy lekarzy-morderców, i robota syjonistów-uczestników antypaństwowego ośrodka spiskowego w Czechosłowacji, i akt terroru przeciwko poselstwu radzieckiemu w Tel-Avivie — to ogniwa tego samego łańcucha. Są to wszystko przejawy zbrodniczej działalności anglo-amerykańskich imperialistów i ich pachołków, działalności mającej na celu rozpętanie nowej rzezi światowej. I dlatego właśnie aktywna walka wszystkich sił postępu na całym świecie przeciw knowaniom podżegaczy wojennych oraz jak najostrzejsza czujność mas ludowych jest najdonioślejszym zadaniem doby obecnej.

Wszyscy miłujący pokój ludzie na całym świecie piętnują drapieżców imperialistycznych, popełniających potworne zbrodnie, organizujących jedną po drugiej prowokację, podsycających histerię wojenną. Nadejdzie dzień, gdy podżegacze wojenni i ich sługusi odpowiadać będą za swe zbrodnie przed wielkim sądem narodów!

(„O trwały pokój, o demokrację ludową!“ Nr 8 (224).

Uzasadnienie i treść poprawek do statutów spółdzielni produkcyjnych

1.

Celem dalszego wzmocnienia samorządu członkowskiego w spółdzielniach produkcyjnych wszystkich typów, Zjazd zaleca spółdzielcom wprowadzić do swych statutów bliższe określenie zadań wybieranej przez członków Komisji Rewizyjnej oraz Sądu Koleżeńskiego.

W związku z tym proponuje się w paragrafie statutów, zatytułowanym „Władze Zrzeszenia (Spółdzielni, Zespołu)“:

§ 6 punkty 14 i 15 w statucie Ib.

§ 6 punkty 13 — 14 w statucie II

§ 6 punkt 12 w statucie III zastąpić przez jednolity tekst następujący:

„Komisja Rewizyjna powinna stale czuwać nad przestrzeganiem zasad statutowych odnośnie rozliczeń Zrzeszenia (Spółdzielni, Zespołu) ze swoimi członkami, ujawniać wypadki błędów rachunkowych, nieprawidłowego zaliczania dniówek obrachunkowych, nieprawidłowego rozdzielania zaliczek w pieniądzach lub w naturze, jak również wszelkie inne wypadki naruszenia interesów Zrzeszenia (Spółdzielni, Zespołu) lub jego (jej) członków oraz przyjmować od członków wszelkie uwagi i skargi.

Co najmniej raz na kwartał Komisja Rewizyjna sprawdza czy produkty wspólnej gospodarki są zapisane prawidłowo, czy zapisy i stan magazynu zgadzają się ze sobą, czy zapisane są pieniężne wpływy i wydatki Zrzeszenia (Zespołu, Spółdzielni), czy wydatkowanie produktów i pieniędzy odbywa się zgodnie z uchwałami Ogólnego Zebrania, czy wspólne dobro jest należycie chronione przed marnotrawstwem, kradzieżą i nadużyciami.

Do zadań Komisji Rewizyjnej należy również kontrola nad tym, jak Zrzeszenie (Spółdzielnia, Zespół) wykonuje swoje obowiązki wobec Państwa.

Komisja Rewizyjna nie ma prawa wydawania poleceń osobom pracującym w Zrzeszeniu (Spółdzielni, Zespole), lecz tylko prawo wszechstronnej kontroli i obowiązek zwracania uwagi Zarządowi na stwierdzone niedociągnięcia. W wypadku nieuwzględnienia uwag Komisji Rewizyjnej przez Przewodniczącego lub Zarząd, Komisja ma prawo odwołać się do Zebrania Ogólnego, które może być też zwołane w trybie nadzwyczajnym. Zebranie takie Zarząd obowiązany jest zwołać w terminie nie dłuższym od dwóch tygodni, licząc od dnia zgłoszenia takiego żądania przez Komisję Rewizyjną.

Na dorocznym sprawozdawczym Zebraniu Ogólnym przedstawiciel Komisji Rewizyjnej winien wypowiedzieć się w sprawie oceny działalności Zarządu, zdając zarazem sprawę z kontroli, jakie były przeprowadzone przez komisję“.

§ 6, punkt 15 w statucie Ib,

§ 6, punkt 15 w statucie II,

§ 6, punkt 13 w statucie III uzupełnić przez tekst następujący:

„Sąd koleżeński pracuje razem z Zarządem nad podniesieniem koleżeństwa i dyscypliny pracy wśród członków Zrzeszenia (Spółdzielni, Zespołu). Obowiązkiem Sądu Koleżeńskiego jest w szczególności zwalczanie przejawów nieróbstwa i prób pasożytowania na pracy innych, jak również niespołecznego i lekkomyślnego stosunku do wspólnego dobra spółdzielczego“.

2.

Pragnąc uczynić jaśniejszym i zrozumiałym dla wszystkich ustalony w statutach sposób obliczania norm i dniówek obrachunkowych, Zjazd zaleca spółdzielniom typu Ib, II i III zastąpić w swoich statutach § 8. punkty 2 i 3 przez jaśniejszy tekst następujący:

„Na każdą pracę wykonywaną we wspólnym gospodarstwie, Ogólne Zebranie ustala normy dzienne, dostępne dla sumiennie pracującego członka. Przy ustalaniu tych norm należy brać pod uwagę rodzaj gruntów, na których praca jest wykonywana, stan siły pociągowej, rodzaj maszyn oraz inne warunki w jakich dana brygada lub dany członek ma wykonywać swoje zadania. Za wykonanie każdej z tych norm, np. zaoranie ustalonego jako norma gruntu, pielenie i przerywanie ustalonej ilości arów buraka cukrowego, obsłużenie w ciągu miesiąca ustalonej ilości bydła lub trzody przydzielonej danemu pracownikowi, wydojenie ustalonej ilości litrów mleka itp., zapisuje się pracującemu odpowiednią ilość dniówek obrachunkowych, ustaloną według „wzorcowej tabeli norm i dniówek obrachunkowych dla spółdzielni produkcyjnych“.

Wycena prac w dniówkach obrachunkowych zależy od kwalifikacji, jakich wymaga dana praca, od trudności danej pracy, od jej ważności dla wspólnego gospodarstwa oraz od odpowiedzialności, jaka ciąży na danym pracowniku“.

W podobnym celu — ażeby uczynić całkiem jasną sprawę dniówek inwentarzowych, Zjazd zaleca spółdzielniom typu Ib, ażeby § 9, punkty 1, 2 i 3 swojego statutu zastąpiły tekstem następującym:

„Za konie, użyczone do pracy w gospodarstwie Zrzeszenia zapisuje się właścicielom dniówki inwentarzowe. Zależnie od warunków miejscowych, zapisuje się je w stosunku od jednej do półtorej dniówek inwentarzowych za użycie jednego konia do pracy, za którą członkowi wykonującemu pracę tym koniem zaliczona została jedna dniówka obrachunkowa. Stosunek ten zostaje ustalony na podstawie uchwały Ogólnego Zebrania. Ogólne Zebranie uchwala też, jak ma być wycenione w dniówkach inwentarzowych użycie wszelkiego innego inwentarza będącego własnością członków, jak również decyduje ile dniówek inwentarzowych należy się za obornik, dostarczony Zrzeszeniu przez członków“.

Biorąc pod uwagę życzenia członków spółdzielni typu II, którzy wskazywali na zbyt sztywne granice między częściami dochodu podzielnego, przeznaczonymi na wnoszone ziemie, inwentarz i pracę, Zjazd uważa za celowe wprowadzenie następującej poprawki w paragrafie 4. statutu II typu:

W punkcie 4 litera „a“ mówiącym o procencie dochodu, przypadającego na ziemię, zastępuje się słowa „od 20 do 25 procent“ przez słowa „od 5 do 25 procent“.

W punkcie 4, litera „b“, mówiącym o procencie dochodu, przypadającego na inwentarz, zastępuje się słowa „od 10 do 15 procent“ przez słowa **„do 15 procent“**.

W punkcie 4, litera „c“, mówiącym o procencie dochodu, przypadającego na pracę, zastępuje się słowa „nie mniej niż 60 procent i nie więcej niż 70 procent“ przez słowa **„nie mniej niż 60 procent“**.

3.

Zgodnie z życzeniem, wyrażanym wielokrotnie przez członków spółdzielni II typu, w celu wprowadzenia zasady, że członek, który uchyla się od pracy, nie ma prawa do części dochodu, przypadającej na jego ziemię, Zjazd zaleca spółdzielniom II typu ażeby wprowadziły w § 4, punkt 4, litera „a“ uwagę następującą:

„Członek, który nie wykonał statutowego obowiązku 100 dni pracy w spółdzielni w ciągu roku, albo uchylił się od wspólnej pracy w momentach szczególnie ważnych, jak siewy, żniwa, wykopki itp. nie ma prawa do części podzielnego dochodu z tytułu wniesionej ziemi. Przypadającą w danym roku na jego gruntach część produktów i pieniędzy Ogólne Zebranie przekazuje na wspólny Fundusz Inwestycyjny. Od zasady tej może być uczyniony wyjątek, jeżeli przyczyny wyjątkowo ważne — jak np. choroba, zostają uznane przez uchwałę Ogólnego Zebrania“.

Załogi elektrowni na Wybrzeżu przygotowują się do remontów wzorcowych

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU“)

„Co prawda do maja, to jest do czasu, kiedy przystąpimy do wzorcowego remontu kotła i turbiny, jeszcze daleko, ale zaczęliśmy już przygotowania — mówi tow. Gulski z gdańskiej elektrowni „Ołowianka“.

Remont wzorcowy, w tej elektrowni będzie wykonany po raz pierwszy. Do prac przygotowawczych przystąpili przede wszystkim pracownicy pionu inżynieryjno - technicznego, gdyż remont wzorcowy wymaga szczegółowo opracowanej dokumentacji technicznej, omówienia jej na naradach z brygadami remontowymi, przygotowania zapasu części, materiałów itp. „Ołowianka“ podobnie jak większość starych zakładów energetycznych, była pozbawiona dokumentacji technicznej agregatów i urządzeń. Pod kierunkiem inż. Berezowskiego inżynierowie i technicy szybko wywiązali się z zadania. Opracowane zostały odcinkowe harmonogramy, umożliwiające codzienną kontrolę wykonania, zestawienie materiałów i narzędzi, instrukcje robocze, karty akordowe na poszczególne roboty itp.

O przebieg prac przygotowawczych w dużym stopniu troszczyła się organizacja partyjna „Ołowianki“. Dzięki temu przyśpieszono m. in. opracowanie dokumentacji turbiny oraz wprowadzono do planu prac naprawę i przygotowanie wózków transportowych i dźwigu ślimakowego.

Sprawą remontu wzorcowego żywo interesuje się załoga. Robotnicy wykazali tu dużo inicjatywy i pomysłowości. Na ich wniosek czas trwania remontu turbiny, planowany na 15 dni będzie skrócony do 12 dni, a czas remontu kotła z 20 na 16 dni.

Przygotowania do remontów wzorcowych rozpoczęły się również w elektrowni gdyńskiej i elbląskiej. Załogi tych zakładów jednak napotykają już w okresie wstępnym na znaczne trudności, szczególnie w przygotowaniu potrzebnych materiałów i części wymiennych. Niedostatecznie interesuje się tym Zarząd Energetyki okręgu północnego. A właśnie od pomocy tego zarządu w dużej mierze zależy wykonanie odpowiedzialnych zadań remontowych, mających na celu usprawnienie zaopatrzenia przemysłu i mieszkańców Wybrzeża w prąd elektryczny.

(Mal)

Zobowiązania młodzieży w związku z 10 rocznicą powstania ZWM

(f) W ramach obchodów 10-ej rocznicy utworzenia ZWM nadano Technikum Budowy Samochodów w Warszawie — jednej z przodujących szkół zawodowych w stolicy — imię Czesława Orłowskiego — bohatera ZWM-owca poległego w walce z faszystowskim najeźdźcą.

Młodzież Technikum Budowy Samochodów w Warszawie rzuciła wezwanie do uczniów szkół zawodowych i ogólnokształcących w całym kraju o zgłaszanie się do brygad rolnych „SP“.

Wezwanie głosi m. in.:

My — uczniowie i uczennice Technikum Budowy Samochodów w Warszawie postanowiliśmy utworzyć brygadę rolną SP, składającą się ze 160 osób i iść do pracy tam, gdzie terminowy sprzęt zboża byłby szczególnie zagrożony.

Koleżanki i Koledzy ze wszystkich szkół zawodowych i ogólnokształcących w Polsce — wzywamy Was do tworzenia brygad rolnych w szkołach.

W Piastowie odbyła się uroczystość nadania Zakładom Przemysłu Gumowego imienia Mirosława Krajewskiego bohaterskiego dowódcy oddziału bojowego ZWM.

Dla upamiętnienia doniosłego dnia w życiu Zakładów ich młodzi robotnicy podjęli szereg zobowiązań, zmierzających do utrzymania wysokiej wydajności pracy, zwiększenia jakości produkcji i oszczędności. (PAP)

Na marginesie

„Wolna miłość“ za dolary w „Głosie Ameryki“

Syreni głos, jak wiadomo oznacza oszukańcze zwodzenie pięknymi aczkolwiek pustymi słówkami. „Ameryki Głos“, to mniej więcej to samo. Z tą różnicą, że syrenie głosy mamiły legendarnych żeglarzy w zamierzchłej przeszłości, a „Głos Ameryki“ wpływa głownie na ryby w Atlantyku, które należą do słuchaczy najbardziej wdzięcznych bo niemych.

Z niektórych nieocenionych audycji tej dolarostacji mógłby ktoś wnosić, że układają je i nadają tacy stróże cnoty jak niezapomniany Rzymianin Katon, który wzywał do zburzenia Kartaginy w imię zasad moralności.

Szczególnie „troszczą się“ o życie rodzinne u nas i to w sposób, którego poziom i głupota nie podlegają dyskusji. Natomiast przezabawne jest — kto to mówi, któż to tak rozdziera szaty w imię moralności, jedności rodziny itp.?

Rąbka tajemnicy uchylił nie byle jaki protektor „Głosu Ameryki“ i „Freies Europa“, sam senator amerykański McCarthy, którego zagadnienie to ostatnimi czasy pasjonowało z tego względu, że klikę urzędującą w Głosie Ameryki chciał zastąpić swoimi kumotrami. Jak bowiem wiadomo — posady są dobrze płatne. W związku z tym właśnie zajął się zbadaniem „Głosu“ i niedługo szukając znalazł fakt, który później ogłosiła agencja United Press: że pracownicy Głosu Ameryki „są zdemoralizowani“. W dalszych wywodach McCarthy stwierdził, że uprawiają oni „wolną miłość“. Czcigodnemu senatorowi chodzi o panoszącą się tam po prostu prostytucję wszelkiego gatunku.

I właściwie nie ma się tu czemu dziwić. Wszakże bractwo to jest nazupełniej „z zasadami“. Jak sprzedawać się — to już bez reszty. Prostytucja na wszystkich frontach...

Byle interes szedł **ART**

Podnieść znaczenie statutu w każdej spółdzielni produkcyjnej

Sprawozdanie przedstawiciela Komisji Statutowej I Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej

Na I Krajowym Zjeździe Spółdzielczości Produkcyjnej Jerzy Tepicht — dyr. Instytutu Ekonomiki Rolnej złożył sprawozdanie z prac Komisji Statutowej Zjazdu. Sprawozdanie to podajemy w obszernym skrócie.

Mam zreferować — powiedział Jerzy Tepicht — projekt uchwały w sprawie statutów, który Komisja przedkłada Zjazdowi.

Wszystkie statuty wykazały swoją żywotność

Uchwała, którą proponujemy, podkreśla, że wszystkie statuty wykazały swoją żywotność i okazały się dobrym instrumentem rozwoju spółdzielczości produkcyjnej w Polsce Ludowej. Są dobrym instrumentem — bo dają chłopom możność przejścia na gospodarkę zespołową, wyrwania się z kułackiego wyzysku i zacofania, w jakim pogrążyły wieś polską stulecia rządów szlachty i burżuazji. Są dobrym instrumentem — bo dają możność zastosowania wielkich maszyn, socjalistycznej organizacji pracy, pozwalają podnosić produkcję w oparciu o zdobycze nowoczesnej nauki rolniczej. Do wszystkich typów naszych spółdzielni produkcyjnych odnoszą się słowa Bolesława Bieruta, wypowiedziane półtora roku temu na dożynkach w Poznaniu:

„Państwo ludowe wysoko ceni znojny trud każdego rolnika — zarówno pracującego indywidualnie, jak zespołowo, ale oczywiście dopiero rozwój spółdzielczości produkcyjnej stwarza warunki dla pełnej i wydatnej pomocy państwa w dziedzinie mechanizacji rolnictwa i unowocześnienia metod uprawy roli“.

Statuty nasze uwzględniają zarówno interesy chłopskiej biedoty, najbardziej zależnej ekonomicznie od bogacza wiejskiego, jak i interesy chłopów średniorolnych. Proponowana uchwała powiada, że „możność wyboru jednego z czterech typów“ — pozwala na dostosowanie każdej spółdzielni do potrzeb, nawyków i życzeń miejscowej ludności chłopskiej. A więc **ta możność wyboru jest jedną z głównych podstaw dobrowolnego przechodzenia chłopów na spółdzielczy sposób gospodarowania.**

W zależności od okolicy wysuwają się u nas na czoło te lub inne typy spółdzielni produkcyjnych. Na przykład w województwie wrocławskim zdecydowaną większość, bo 69 proc. stanowią spółdzielnie III-ego typu. W województwie szczecińskim stanowią one ponad 90 proc. Za to w województwie bydgoskim najliczniej reprezentowany jest II-gi typ statutowy, który stanowi tu 45 proc. spółdzielni, zaś licząc razem z typem I i II — 68 proc. W woj. krakowskim najliczniejszy jest typ Ib. liczący sam jeden 45 proc. spółdzielni; tuż za nim idzie typ II, który reprezentuje 43 proc. spółdzielni.

Główne zadanie: przestrzeganie statutów

W świetle tych faktów — co jest dziś głównym naszym zadaniem, jeżeli idzie o statuty?

Głównym zadaniem jest **dbałość o ścisłe przestrzeganie statutów,** a w szczególności ich głównych zasad, jak **nieprzyjmowanie kułaków, wnoszenie wkładów przewidzianych statutem, ochrona wspólnego mienia, praca we wspólnym gospodarstwie, podział dochodów ściśle według statutów i demokratyczny samorząd wewnętrzny.**

Głównym zadaniem jest walka o to, ażeby statut stał się podstawowym prawem życia spółdzielni, ażeby każdy jej członek znał i rozumiał statut, przestrzegał sam zasad statutu i wymagał tego samego od innych.

Temu zadaniu służą też nieliczne zgłoszone przez nas poprawki.

Umocnienie samorządu spółdzielców

Wielu chłopów, nie znających jeszcze życia naszych spółdzielni, zapytuje się: kto w nich rządzi? Ci którzy byli na dorocznych zebraniach spółdzielni, widzieli i wiedzą, że najwyższą władzą jest Ogólne Zebranie. W żadnym innym rodzaju spółdzielni członkowie nie mają tyle do powiedzenia w jej sprawach co w spółdzielni produkcyjnej. Przyjmowanie członków, regulamin, plan pracy roczny i okresowy, ustalanie norm pracy, premiowanie, podział dochodów, decyzja w sprawie inwestycji, zatwierdzanie wysokości i terminów zaliczek — wszystko to, obok wielu innych spraw zależy od decyzji Ogólnego Zebrania. Dla kierowania codzienną pracą spółdzielni jest Zarząd, demokratycznie wybrany przez ogół. Ci, którzy byli na powiatowych konferencjach spółdzielczych, widzieli, że nasi przewodniczący i członkowie Zarządu — to już dziś w przeważającej większości wytrawni gospodarze, gospodarze nowego typu — dający sobie radę z wielkim gospodarstwem.

Ale obok przewodniczących i zarządów są inne jeszcze organy samorządu, nie dosyć na razie aktywne.

Zwłaszcza Komisje Rewizyjne. Statuty nie dość jasno określały ich funkcje, toteż i członkowie ich nie zawsze wiedzieli co robić, a czasami sądzili błędnie, że ich rolą jest na przykład zmienianie poleceń, jakie przewodniczący wydaje członkom spółdzielni przy pracy. Dlatego, opierając się na doświadczeniach tych spółdzielni, których Komisje Rewizyjne pracują dobrze, zaproponowaliśmy uzupełnienie w statucie, które wskazuje, co Komisja Rewizyjna ma robić, jak powinna stale kontrolować gospodarkę spółdzielni, rozliczenia spółdzielni ze swoimi członkami, ochronę wspólnego dobytku przed nadużyciami i marnotrawstwem, wykonanie obowiązków wobec Państwa, które to obowiązki są sprawą honoru, patriotyzmu naszych spółdzielców, jak powinna rozpatrywać ewentualne skargi i zażalenia spółdzielców.

Obok szczegółowego wyłożenia zadań Komisji Rewizyjnej, proponujemy też jaśniej wypowiedzieć się w naszych statutach o roli Sądu Koleżeńskiego, który winien przyczyniać się do podnoszenia koleżeństwa i zgodnej pracy wśród członków spółdzielni, zwalczać nieróbstwo i próby pasożytowania na pracy innych, jak również niespołeczny i lekkomyślny stosunek do dobra spółdzielczego i państwowego.

Jaki więc jest cel powyższej poprawki do paragrafu, mówiącego o władzach spółdzielni?

Cel jest ten, ażeby członkowie poczuli się jeszcze bardziej gospodarzami swojej spółdzielni, ażeby jeszcze bardziej umocnić to, co nasze statuty mówią o demokratycznym samorządzie spółdzielni.

Powiązanie dniówki obrachunkowej z normą

Druga poprawka dotyczy sposobu obliczania pracy członków spółdzielni. I tu również nie proponujemy żadnej zmiany; proponujemy jedynie wprowadzenie większej jasności do tej sprawy.

Jak wynika z zapytań i propozycji chłopów - spółdzielców, w statucie brakło dotąd **jasnego powiązania dniówki obrachunkowej z normą.** A przecież nie może być obrony uczciwie pracujących przed nierobami, jeżeli wszystkie dni pracy zapisuje się jednakowo.

Normy są oczywiście zależne od rodzaju gruntów, maszyn, stanu siły pociągowej, oraz innych warunków, w jakich dana praca się odbywa. Tabela norm i dniówek wskazuje też. ile dniówek obrachunkowych należy się członkowi za wykonanie każdej z tych norm — w zależności od tego, czy praca jest lżejsza czy cięższa, czy wymaga specjalnych kwalifikacji i jaka jest odpowiedzialność, związana z daną pracą.

Tak robią już wszystkie dobrze zorganizowane spółdzielnie i tak też wyjaśnia sprawę poprawka, którą proponujemy.

Uproszczenie rachunkowości spółdzielni

Jeśli idzie o obliczanie i podział dochodów, to trzeba przyznać, że najprościej sposób tego obliczania wskazany jest w statucie Ib.

Statut ten powiada, że trzeba po prostu obliczyć ile produktów, a wiec zboża, ziemniaków, siana itd. przypada do podziału między członków, oraz **osobno** obliczyć ile jest do podziału pieniędzy. Tak aby chłop nie musiał kończyć uniwersytetów, zanim potrafi obliczać swoje dochody.

Tymczasem nasi specjaliści buchalterii również i w tym typie spółdzielni przeliczali i kazali przeliczać na pieniądze wszystkie produkty, czyniąc przez to księgowość tak zawiłą, że nawet najmniejsze spółdzielnie produkcyjne musiały uciekać się do pomocy zawodowych buchalterów. To przeliczanie na pieniądze produktów, dzielonych między spółdzielców, przeliczanie nie liczące się z ceną rynkową — dawało chłopom indywidualnym fałszywy, **zaniżony** obraz dochodów spółdzielców. Zaś wewnątrz samych spółdzielni pozostawiało możliwość naruszania statutów i nadużyć — np. w postaci rozdziału paszy nie według tego ile ktoś w spółdzielni pracował, lecz według tego, ile ma inwentarza do żywienia itp.

Ażeby więc uniemożliwić błędy lub nadużycia tego rodzaju, komisja statutowa zwraca uwagę członków spółdzielni Ib, że ich statut bynajmniej nie przewiduje przeliczania dniówek obrachunkowych oraz inwentarzowych w całości na pieniądze, lecz właśnie osobne obliczanie każdego produktu i osobno przeliczanie pieniędzy.

Tak jest jaśniej, uczciwiej i łatwiej obliczać samym chłopom.

Dlatego też Komisja Statutowa proponuje i w statutach II oraz III zachować tylko te słowa — które są zgodne ze statutem I b i mówią o obliczaniu produktów oraz pieniędzy; natomiast skreślić słowa o przeliczaniu wszystkiego na pieniądze, które w tych statutach figurują.

W związku z tym Komisja proponuje Zjazdowi zwrócić się do Ministerstwa Rolnictwa z prośbą o wydanie wzorów nowej księgowości, bardziej prostej i dostępnej dla chłopów.

Należność za wypożyczanie koni w spółdzielniach Ib

Równocześnie proponuje wnieść jedno wyjaśnienie do statutu spółdzielni typu I b, w której jak wiadomo, członkowie zachowują swoje konie i inny inwentarz w całości w swojej zagrodzie — z obowiązkiem użyczania go do pracy w spółdzielni. Za użyczanie to członek ma prawo do części dochodu — wymierzanej w dniówkach inwentarzowych. Wiadomo, że każda z tych dniówek daje prawo do takiej samej ilości produktów i pieniędzy, co dniówka obrachunkowa.

Lecz ile tych dniówek zapisywać za użycie konia? Komisja zastanawiając się nad tym, doszła do wniosku, że należy kierować się tu zasadami, jakie utarły się w naszej wsi przy pomocy sąsiedzkiej. Oczywiście, nie tymi jakie stosują kułacy — którzy żądają cztery, pięć a czasem i siedem dni odrobku od biedniaka za wypożyczenie mu na jeden dzień pracy koni. Zwyczajowa norma sąsiedzka wynosi u nas 2 do 3 dni pracy pieszej za użycie przez jeden dzień pary koni. To znaczy od 1 do 1.5 dnia za robotę jednego konia. Tę zasadę proponujemy też wprowadzić do statutu I b w paragrafie, który mówi o dniówkach inwentarzowych.

Obrona pracujących przed nierobami

Członek, który dba o gospodarkę spółdzielczą, który gospodarstwo spółdzielcze traktuje jako swój **główny warsztat pracy,** ma też prawo do uwzględniania przez spółdzielnię jego interesów osobistych. Ale nie może mieć prawa do tego człowiek, który chciałby ciągnąć dochody ze spółdzielni, nie wkładając do niej pracy.

Przeciwko takim właśnie naśladowcom kułaka broni członków, pracujących uczciwie, punkt w statucie naszych spółdzielni typu I b, który powiada, że dochód z tytułu wniesionej ziemi należy się temu tylko członkowi, który wykonuje przewidzianą w statucie ilość dni pracy w ciągu roku. W przeciwnym razie dochód ten przekazuje się na Wspólny Fundusz Inwestycyjny.

W statucie typu II, który też daje prawo do dochodu z tytułu wniesionej ziemi, nie ma jeszcze takiego przepisu. Statut ten był ułożony rok wcześniej i nie mieliśmy jeszcze dość doświadczenia. Lecz członkowie spółdzielni typu II już od dawna domagali się wprowadzenia takiego punktu, broniącego ich — podobnie jak w typie I b — przed nierobami, myślącymi, że w spółdzielni można żyć z cudzej pracy.

Komisja, uwzględniając te słuszne żądania, proponuje jednolity tekst dla obu statutów.

W związku z tym pragnę zwrócić uwagę na sprawę, dobrze znaną niektórym przewodniczącym, a która nie była jasno postawiona w dotychczasowych tekstach naszych statutów. Wśród spryciarzy, myślących, że spółdzielnia mogłaby dla nich być miejscem zarobku kosztem pracy innych, bywają też tacy, którzy wyrobią co prawda statutowe 100 dni w ciągu roku, ale w czas najgorętszy — gdy trzeba siać, pielęgnować buraki, żąć zboże albo kopać ziemniaki — oni mają pilny interes społeczny, albo nagle poczuli tęsknotę do cioci, która mieszka w sąsiednim powiecie.

Jak traktować takich spryciarzy? Komisja była w tej sprawie jednolita i jestem przekonany, że i na sali tej zdanie będzie jednolite; traktować ich w ten sam sposób, jak tych, co nie wyrabiają przepisanego statutem minimum 100 dni pracy w ciągu roku. Stawiać przed Sąd Koleżeński, pozbawiać ich prawa do dochodu za ziemię, a jeżeli się nie poprawią, usuwać z grona członków spółdzielni.

Zgodnie z praktyką spółdzielni typu II — większa elastyczność podziału

Ostatnia poprawka dotyczy statutu spółdzielni typu II-go. W spółdzielniach tych statut przewiduje od 20 do 25 proc. podzielnego dochodu na wkłady gruntowe oraz 10 do 15 proc. na zwrotne wkłady inwentarzowe. Jeśli idzie o dochód za wkłady gruntowe, to praktyka wykazała, że olbrzymia większość spółdzielni decydowała na swych dorocznych zebraniach wydzielać na to mniej niż 10 proc. podzielnego dochodu. Tak na przykład w spółdzielniach II typu w woj. bydgoskim, gdzie ten typ był i jest najbardziej popularny, przeciętny procent dochodu podzielnego na wkłady gruntowe, uchwalany na zebraniach sprawozdawczych rok temu, wynosił 9,55 proc. Nie posiadamy jeszcze wszystkich sprawozdań z zebrań tegorocznych, lecz informacje dotychczasowe wskazują, że przeciętny procent będzie najpewniej podobny. Licząc się z tym doświadczeniem, Komisja proponuje obniżyć dolną granicę procentu, jaki należy przeznaczać na wkłady gruntowe, nie zmieniając jego górnej granicy. Proponujemy zamiast od 20 do 25 proc. napisać w statutach od 5 do 25 proc. Jaką część w tych granicach przeznaczy się w każdej spółdzielni, będą decydować corocznie sami spółdzielcy.

Jeśli idzie o procent dochodu, przeznaczany za zwrotne wkłady inwentarzowe, to na przykład w tymże województwie bydgoskim przeciętna wyniosła w roku ubiegłym 6.65 proc., a więc również niżej minimum, jakie było przewidziane w statucie. Oczywiście są u nas w kraju spółdzielnie, które przeznaczały na to i 15 proc., czyli górną granicę, przewidzianą przez statut. Zachodzi to w spółdzielniach, gdzie jest większa ilość wkładów zwrotnych. Lecz coraz częściej członkowie wolą otrzymać po prostu równowartość koni i krów, wnoszonych do spółdzielni, traktując je jako wkład odpłatny. Tym bardziej, że jeśli idzie o krowy, wnoszone jako wkład odpłatny, statuty przewidują spłacenie ich członkowi już w ciągu pierwszego roku. Więc tam, gdzie jest mało inwentarza wniesionego zwrotnie, mogłoby się wydarzyć, że za dwie albo trzy sztuki spółdzielnia oddawałaby co najmniej 10 proc. podzielnego dochodu — nieraz więcej, niż wynosi cała ich wartość. W związku z tym proponujemy — zachować górną granicę i zamiast „od 10 do 15 proc.“ napisać po prostu „do 15 proc.“.

Oto, towarzysze delegaci, wszystkie nasze poprawki. Jak widzicie, wszystkie one zmierzają do tego samego celu, do którego zmierza nasz główny wniosek — **podnieść znaczenie każdego statutu, jego poszanowanie w każdej istniejącej spółdzielni.**

Trzeba wszystkim spółdzielcom tłumaczyć, że statut jest dla nich puklerzem, o który powinny się rozbić kułackie próby przenikania lub osłabiania spółdzielni. Statut jest orężem walki z wrogiem klasowym. **Statut jest środkiem wychowywania spółdzielców w tym duchu, w jakim wychowuje nas towarzysz Bierut:** w duchu rzetelnej pracy i wzajemnej pomocy, we wspólnym dążeniu do dobrobytu, kultury mas chłopskich, do umocnienia sojuszu z klasą robotniczą — w walce o siłę i szczęście Polski.

Jeśli tak przyjmiecie i rozpowszechnicie nasze wnioski, to zrobimy poważny krok naprzód ku zwycięstwu naszej wielkiej idei.

Filmy polskie za granicą

(f) NOWY JORK (PAP). Kinoteatr „Stanley“ rozpoczął wyświetlanie angielskiej wersji polskiego filmu długometrażowego „Pierwszy start“. Film ten wyświetlany uprzednio na pokazach w Nowym Jorku i Waszyngtonie spotkał się z przychylną oceną postępowej krytyki filmowej. Nawet krytyk filmowy „New York Times“ przyznaje filmowi poważne walory techniczne, fotograficzne i aktorskie.

BRUKSELA (PAP). W brukselskim Pałacu Sztuki odbył się pokaz filmu polskiego „Miasto Nieujarzmione“ oraz filmu dokumentarnego o ołtarzu Wita Stwosza. Filmy te zostały przyjęte entuzjastycznie przez licznie zgromadzoną publiczność, wśród której znajdowali się przedstawiciele życia kulturalnego i politycznego Belgii. W najbliższych dniach film „Miasto Nieujarzmione“ wchodzi na ekrany kin belgijskich.

Zjazd duchownych i działaczy katolickich Lubelszczyzny

W Lublinie odbył się zjazd duchownych i świeckich działaczy katolickich Lubelszczyzny. Obradom zjazdu, którym przewodniczył przewodniczący Głównej Komisji Intelektualistów ks. prof. dr Czuj. przysłuchiwało się również około 2 tys. studentów słuchaczy KUL.

Po referacie wygłoszonym przez red. Leona Brodowskiego omawiającym zagadnienie walki o pokój i realizację celów Frontu Narodowego wywiązała się dyskusja. Ks. prof. Iwanicki, rektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego z wdzięcznością podkreślił w swym przemówieniu fakt pomocy materialnej i opieki jaką Rząd otacza tę uczelnię.

Duże wrażenie na zgromadzonych wywarło przemówienie ks. Kluza, który współpracował niegdyś z podziemiem, a następnie zdecydowanie zerwał z wrogami Polski.

Po przemówieniach posła Andrzeja Wojtkowskiego, prof. KUL, księży Piotra Mazurka z Lublina i Michalskiego z Zamościa zebrani uchwalili rezolucję, w której m. in. stwierdzają:

„Realizowany w atmosferze współpracy władz kościelnych z władzami Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, współpracy dla dobra Kościoła i Narodu dekret, regulujący formalne stosunki pomiędzy Kościołem a Państwem może i powinien stać się poważnym czynnikiem koordynacji, opierając się na obowiązujących założeniach porozumienia i stwierdzając wolę katolików polskich uczestniczenia czynnie w szeregach Frontu Narodowego“.

(PAP)

8 marca – dniem mobilizacji kobiet polskich do dalszej pracy dla dobra narodu

Wypowiedź przewodniczącej ZG Ligi Kobiet A. Musiałowej

(f) W związku ze zbliżającym się 8 marca — Międzynarodowym Dniem Kobiet, przewodnicząca Zarządu Głównego LK — Alicja Musiałowa udzieliła przedstawicielowi PAP następującej wypowiedzi.

„8 marca, jak rokrocznie, będzie dniem podsumowania wkładu kobiet polskich w walkę o umocnienie sił Ludowej Ojczyzny, będzie dniem ich mobilizacji do dalszej czynnej walki i pracy dla dobra narodu, dla sprawy pokoju — oświadczyła na wstępie Alicja Musiałowa. — Obchody Międzynarodowego Święta Kobiet w roku bież. zarówno w naszym kraju, jak i na całym świecie łączą się z przygotowaniami do Światowego Kongresu Kobiet, który zwołany został przez ŚDFK do Kopenhagi na początek czerwca br.

„Kobiety, poprzez granice wyciągnijcie dłonie, aby zagrodzić drogę wojnie, aby walczyć o prawa kobiet, o szczęście dziecka, o pokój“ — oto naczelne hasło przygotowań do Światowego Kongresu Kobiet, a tym samym naczelne hasło tegorocznego święta 8 marca.

Dzień 8 marca kobiety polskie powitają dumne ze swych osiągnięć, swych praw, zdobyczy i przywilejów, które przynosi kobiecie władza ludowa. Te wspaniałe perspektywy pozwoliły jej stanąć w pierwszych szeregach budowniczych naszego lepszego jutra. Kobiety zdobywają nowe, niedostępne dla nich uprzednio, zawody murarzy, górników i hutników, inżynierów, techników i naukowców. Są one czynnymi, ofiarnymi współgospodarzami naszego Państwa, czego wyrazem jest tysiące kobiet przodowników i racjonalizatorów, poważny odsetek kobiet w radach narodowych, na kierowniczych stanowiskach gospodarczych i państwowych oraz w najwyższym organie naszej władzy państwowej — w Sejmie.

Te wszechstronne możliwości rozwoju i perspektywy, jakie stoją przed kobietami w Polsce Ludowej, mają swoje źródło w niezwykle szerokiej opiece socjalnej Państwa nad matką i dzieckiem, w trosce o wychowanie nowego pokolenia. Z roku na rok rośnie sieć żłobków, przedszkoli i prewentoriów dziecięcych, szpitali, sanatoriów, izb porodowych na wsi, sieć placówek opieki nad matką i dzieckiem we wszystkich zakątkach kraju.

Toteż kobiety polskie z jeszcze większą ofiarnością pracują nad pomnożeniem sił naszej Ojczyzny — silnego ogniwa światowego frontu walki o pokój. Mobilizacja kobiet do obchodów święta 8 marca przyczyni się do jeszcze większego rozszerzenia ich wkładu w dziedzinie rozwoju naszego przemysłu, w sprawę przebudowy naszego rolnictwa, wkładu we wszystkie dziedziny naszego życia społecznego i kulturalnego. Wkład ten to m. in. praca nowych tysięcy i dziesiątków tysięcy kobiet, które śmiało sięgają po nowe kwalifikacje zawodowe, stają do produkcji na wsi i w mieście i powiększają zastępy budowniczych socjalizmu — bojowników o pokój i plan 6-letni.

W okresie poprzedzającym dzień 8 marca oraz w akcji przygotowań do Światowego Kongresu Kobiet aktyw LK dotrze do wszystkich kobiet, mobilizując je do jeszcze wydajniejszej pracy zawodowej i społecznej, do walki o realizację czwartego roku planu 6-letniego.

Bodźcem i natchnieniem w naszej pracy są zwycięstwa kobiet radzieckich, które wraz ze wszystkimi ludźmi Związku Radzieckiego pod kierownictwem KPZR i Wielkiego Stalina budują w swojej ojczyźnie komunizm.

Przygotowując się do dnia 8 marca oraz do zbliżającego się Kongresu, z jeszcze gorętszym uczuciem siostrzanej miłości zwracamy się do bohaterskich kobiet Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, do kobiet walczącej Korei i Vietnamu — do tych wszystkich kobiet całego świata, które w imię haseł walki o pokój, o swe prawa, o szczęście dziecka, skupiają się pod sztandarem Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet.

Czytelnicy i korespondenci piszą

Odlewnia mogłaby pracować lepiej

W maju ub. r. na naradzie produkcyjnej w Zakładach Mechanicznych „Ursus" zabrałem w dyskusji głos domagając się, aby pamiętano o przygotowaniu na okres zimowy zapasu suchego piasku formierskiego potrzebnego do produkcji odlewów kadłuba i innych części traktorowych.

Nadeszła zima — suchego piasku formierskiego zabrakło. Przywieziono piasek mokry, skawalony mrozem. Brygada robotników zatrudniona przy rozładowywaniu wagonów kolejowych, rąbała piasek kilofem, niszcząc przy tym podłogi wagonów. Trudności przy rozładowaniu platform spowodowały przetrzymywanie ich na bocznicy kolejowej co pociągnęło za sobą zapłacenie tzw. osiowego. Najgorsze jest to, że około 35 procent odlewów przygotowanych w niedostatecznie wysuszonym piasku ulega zniszczeniu.

Warunki, w jakich pracują robotnicy w odlewni również nie sprzyjają zwiększeniu wydajności pracy i wykonywaniu planów produkcyjnych. W hali panuje straszliwa ciasnota. Przed trzema laty zapoczątkowano budowę hali oczyszczalni. Hala ta do dnia dzisiejszego nie jest jeszcze ukończona. Do budynku odlewni z braku odpowiedniego pomieszczenia zostali wtłoczeni tzw. wybijacze, piaskarze i pucerzy. Pracując razem, nawzajem przeszkadzamy sobie w robocie, nic też dziwnego, że często dochodzi między robotnikami do nieporozumień i sprzeczek bo każdy przecież chciałby jak najwięcej wyrobić.

Trudności w uzyskaniu pełnej wydajności pracy pogłębia zła wentylacja hali odlewniczej. Gazy wydzielające się z odlewu oraz dym z nasyconych olejem rdzeni, szkodliwie działają na zdrowie zatrudnionych tu robotników. Dla odświeżania powietrza w hali zainstalowane zostały wentylatory, lecz cóż z tego, kiedy z niewiadomych nam przyczyn nie są one dotychczas uruchomione.

Te wszystkie trudności można usunąć musi się jednak nimi poważniej zainteresować Dyrekcja Zakładów „Ursus".

STANISŁAW PARADOWSKI
Ursus

Prosty sposób „uzdrawiania" wózków

Celem usprawnienia pracy w gdyńskim porcie rybackim Przedsiębiorstwo Połowów i Usług Rybackich „Arka" sprowadziło kilka elektrycznych wózków.

Zastosowanie wózków elektrycznych w transporcie w poważnym stopniu przyśpieszyło wyładunek ryb oraz zaopatrywanie kutrów w dostarczany z magazynów sprzęt niezbędny do następnego wyjazdu na połów. Niestety w stosunkowo krótkim czasie część wózków uległa zepsuciu. Obecnie prawie połowa wózków stale przebywa w doraźnym remoncie.

Przyczynę częstego psucia się wózków łatwo można ustalić. Tego rodzaju pojazdy posiadające na kołach zamiast opon laną gumę przystosowane są do poruszania się na drogach o gładkiej nawierzchni z asfaltu lub betonu. Tymczasem nasze wózki jeżdżą po bruku a wskutek trzęsienia szybko się psują.

Aby zapobiec niszczeniu taboru transportowego, kierownictwo przedsiębiorstwa „Arka" powinno wystąpić do kompetentnych czynników z propozycją wybudowania wzdłuż ulicy Hryniewieckiego chociażby dwumetrowego pasa asfaltowego. Istnienie specjalnej jezdni przyczyniłoby się do zwiększenia szybkości wózków oraz zapobiegłoby częstemu ich psuciu.

EDWARD WÓJCIK
Gdynia

Krótki żywot długich lamp

W końcu ubiegłego roku dział zaopatrzenia Warszawskich Zakładów Materiałów Biurowych zakupił w Centrali Handlowej Przemysłu Elektrotechnicznego większą ilość lamp jarzeniowych 25 wat. Lampy te zainstalowane zostały w działach produkcyjnych i pomieszczeniach biurowych.

Niezbyt długo cieszyli się pracownicy z nowego, lepszego oświetlenia. Okazało się, że lampy, pomimo, iż są imponującej długości, żywot mają bardzo krótki. Każdego prawie dnia kilka z nich ulegało zepsuciu. Przy wymianie lamp przez elektromonterów miały miejsce takie fakty, że wyjęte prosto z opakowania żarówki również nie nadawały się do użytku. Przez okres niecałych dwóch miesięcy z zakupionych 120 lamp jedynie połowa spełnia swoje zadanie, reszta zajmuje tylko niepotrzebnie miejsce w magazynie.

M. KOBUS
Warszawa

Muzykolog radziecki o badaniach twórczości Chopina

(f) Na łamach numeru 9 wydawnictwa Akademii Nauk ZSRR „Krótkie wiadomości Instytutu Slawistyki" ukazał się artykuł znanego muzykologa radzieckiego I. Bełzy pt. „Zagadnienie badań spuścizny chopinowskiej". Autor daje w swym artykule krytyczny przegląd prac muzykologów radzieckich i polskich, piszących o twórczości Chopina. (PAP).

Kropki nad „i"

ELEGANT

Stowarzyszenie krawców miarowych USA ogłosiło Eisenhowera najlepiej ubranym politykiem Stanów Zjednoczonych. Krawcy uważają, że wybranie Eisenhowera miało wielki wpływ na sposób ubierania się obywateli USA.

Sądząc z wojowniczego przemówienia, które Eisenhower wygłosił obejmując urząd prezydenta — już on ich ubierze!

K.

Istotna jest jedynie przyczyna trzecia

Roman Karpiński

Planu na rok 1952 Zakłady Przemysłu Wełnianego im. Emilii Plater w Wasilkowie koło Białegostoku — nie wykonały. Zabrakło 2.2 procent. W styczniu 1953 załoga znów zaciągnęła u państwa dług równy 2.6 procent miesięcznych zadań produkcyjnych.

Na odprawach i naradach w dyrekcji próbowano różnie to tłumaczyć. W sprawozdaniu napisano: „wpływa na to jakość przędzy, niewykonywanie przez nowoprzyjętych robotników swoich baz akordowych oraz w słabej dyscyplinie pracy".

O tym, że dwa pierwsze powody nie są w tej sprawie najistotniejsze, że nie stanowią zasadniczej przyczyny niewykonywania planów — świadczy chociażby przykład innych zakładów województwa, otrzymujących ten sam rodzaj surowca i liczących nawet dużo więcej niewykwalifikowanych robotników, a wykonujących i nawet przekraczających plany.

Sedno sprawy tkwi natomiast w trzecim z wymienionych elementów.

40 minut wcześniej

W IV kwartale ub. roku ilość roboczogodzin opuszczonych bez usprawiedliwienia wyniosła 1.930. Ten brak musiał zostać wyrównany pracą w godzinach nadliczbowych w związku z czym zakład złamał dyscyplinę finansową, przekraczając fundusz płac o 12,1 procent. Jednak nie zdołano całkowicie pokryć strat produkcyjnych. Jeśli wziąć pod uwagę wskaźnik wydajności, wynoszący dla całego zakładu 79.4 procent (w stosunku do planowanej), jasne staje się, dlaczego plan kwartału wykonano zaledwie w 92 procentach.

Już tych trochę danych mówi, że właśnie sprawa braku dyscypliny pewnej części załogi oraz pobłażliwy i w złym sensie „wyrozumiały" stosunek do niej ze strony dyrekcji — stanowi istotne źródło tych niedociągnięć, jest tym hamulcem, który zwalnia bieg maszyn.

Sprawą dyscypliny zajmuje się w fabryce przede wszystkim dział personalny. W praktyce jednak ogranicza się on do rejestrowania i obliczania godzin nieobecności, oraz spóźnień. Formy przekonywania nieuświadomionych robotników, tłumaczenia im szkodliwości łamania dyscypliny pracy — niemal nie stosuje się. Również tablica bumelantów wisi pusta. W halach produkcyjnych nie widać haseł, brak gazetek ściennych, czy „błyskawic".

Konsekwencją pobłażliwego tolerancyjnego stosunku kierownictwa do spraw dyscypliny jest tzw. bumelanctwo wewnętrzne. Niemalże regułą wśród pewnej, dość licznej, części załogi stało się tu wcześniejsze wyłączanie maszyn.

Tak np. 6 lutego br. część robotników zgrzeblarni wyłączyła maszyny na 40 minut przed godziną 13-tą. W tym czasie był w hali kierownik przędzalni, tow. Sawicki, był majster zgrzeblarni Wojtulewicz, był majster salowy — Fabian. Żaden z nich ani słowem nie zaprotestował.

Zupełny brak mobilizacji na trzeciej zmianie, brak dyscypliny wśród wielu robotników, brak elementarnego poczucia odpowiedzialności u części dozoru technicznego oraz kontroli tego dozoru ze strony dyrekcji, a wreszcie zupełne niemal zaniechanie przez komitet zakładowy pracy politycznej wśród załogi na tym odcinku sprawia, że ilość nieobecnych bez usprawiedliwienia na trzeciej zmianie jest częstokroć tak poważna, iż pewna część krosien nie znajduje obsady. Tak było np. dnia 12 lutego, kiedy nocą 9 krosien stało nieczynnych, co stanowi około 6 procent parku maszynowego oddziału.

Mimo, że te niepokojące objawy powtarzają się, mimo, że właśnie to niezdyscyplinowanie niektórych robotników stanowi jedną z poważnych przyczyn niewykonywania planów, komitet zakładowy nie czyni należytych wysiłków, by sytuację poprawić.

Tego nie wolno tolerować

Bo przecież podstawowa część robotników chce walczyć i ofiarnie walczy o produkcję. Bo przecież wielu jest w zakładzie zdyscyplinowanych robotników i majstrów, którzy, jak np. racjonalizator i przodownik tow. Biegański, składają liczne dowody troski o zakład.

Wyniki ofiarnej pracy takich ludzi obniżane są przez bumelanctwo innych; zakłady nie wykonują swoich zadań.

W przemówieniu w Katowicach 30 stycznia br. towarzysz Bierut mówił:

„Trzeba, żeby wszyscy... zrozumieli, że największym ich wrogiem jest zła dyscyplina pracy. Trzeba, żeby wszyscy zrozumieli, że liberalny, tolerancyjny stosunek wobec tych, którzy łamią dyscyplinę pracy jest przestępstwem wobec państwa, wobec klasy robotniczej,... wobec potrzeb narodu".

Dyrekcja i komitet zakładowy muszą rozpocząć rzetelną pracę polityczną i wychowawczą wśród załogi. Nie wolno ograniczać się jedynie do administracyjnego nakładania kar. Nieuświadomionych robotników należy nieustannie, na każdym fakcie niedbalstwa czy lekceważenia dyscypliny, przekonywać o szkodliwości takiego postępowania — szkodliwości dla załogi, dla zakładu, i dla samych siebie. Natomiast bumelantów, notorycznych nierobów — trzeba izolować od załogi, piętnować, wykazywać w czyje interesy godzą, usuwać z fabryki.

Komitet zakładowy powinien zwalczyć w części administracji liberalny stosunek do karygodnych faktów łamania dyscypliny, żądać w pierwszym rzędzie od członków partii bezwzględnego przestrzegania tej dyscypliny, dawania bezpartyjnym osobistego przykładu.

Najpoważniejsze bezpośrednie zadania stoją tutaj przed majstrami. Oni bowiem mają stałą styczność z robotnikiem, kierują ich pracą, odpowiadają za tę pracę, a więc — i za dyscyplinę.

Inne białostockie zakłady wełniane potrafiły dyscyplinę pracy postawić na właściwym poziomie.

Warto brać przykład

Mowa chociażby o Wschodnich Zakładach Przemysłu Wełnianego w Białymstoku.

Tutaj nie tylko prowadzi się ścisłą ewidencję nieobecności. Dział personalny niejednokrotnie wzywa na rozmowy „zatwardziałych bumelantów". I rozmowy te skutkują. Świadczą o tym nazwiska takich robotników jak Gorczyca, Bielarczyk, Czerniówna, którzy nie tylko przestali bumelować, ale dziś należą do przodujących.

Gdy członkowie partii Kardasz i Marcinczuk przez trzy dni nie przychodzili do pracy egzekutywa komitetu zakładowego znalazła czas, aby omówić ich sprawę i — udzielając im nagany — przypomnieć wszystkim członkom partii o ich obowiązku: dawania osobistego przykładu w pracy.

Dyrekcja i komitet zakładowy umiały poinstruować majstrów, którzy na codzień poprzez rozmowy uświadamiają robotników, którzy strzegą dyscypliny, jak oka w głowie.

Takim właśnie jest majster — członek partii — tow. Panasewicz, którego oddział ma najmniej opuszczonych dniówek, gdzie znikło niemal obijanie się, „przesiadywanie" itp.

Na cotygodniowych odprawach w dyrekcji majstrowie obok omówienia aktualnych trudności, zdają relacje ze stanu dyscypliny. I rezultaty są widoczne.

O ile w pierwszym kwartale ub. r. opuszczono bez usprawiedliwienia 1886 roboczogodzin to w trzecim — 796, a w styczniu br. — 242. W pierwszej dekadzie lutego „deska bumelantów" (która bynajmniej nie jest „martwa", jak w ZPW im. E. Plater), była zupełnie pusta: nie opuszczono ani jednej dniówki. W niemałej mierze leży w tym przyczyna faktu, że zakład jako jeden z pierwszych w województwie zameldował o wykonaniu planu rocznego; że obecnie — mimo przejścia na nowy asortyment produkcji — zaczyna już rytmicznie realizować swoje zadania. Zakład zachowuje i przestrzega dyscypliny finansowej.

*

Dyscyplina pracy jest jednym z zasadniczych warunków wykonania naszych planów. Plany są obliczane na pełne dni robocze i każda wyrwa w czasie powoduje wyrwę w produkcji — trudną do odrobienia.

Doświadczenie wskazuje, że obok licznych i niewątpliwych osiągnięć, mamy jeszcze w dziedzinie dyscypliny pracy niemało zaniedbań, które poważnie hamują walkę o plan, opóźniają terminy, powodują wzrost kosztów własnych.

Dlatego tak ważną i palącą sprawą jest przestrzeganie dyscypliny pracy i stałe jej wzmacnianie.

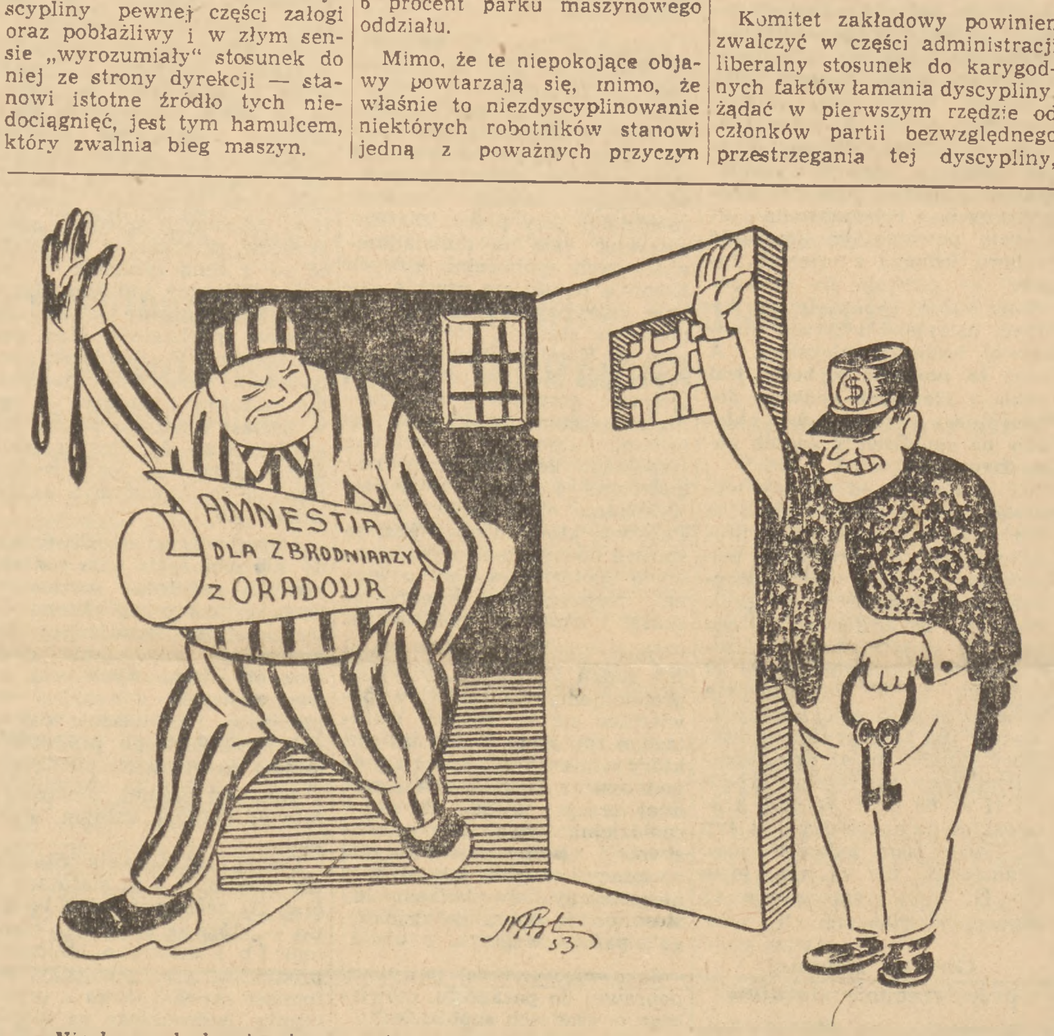
AMNESTIA DLA ZBRODNIARZY Z ORADOUR
$
MPt 53

— *Niech pan łaskawie nie zapomina o dalszej współpracy z nami.* Rys. M PĘTKOWSKI

W STOLICY

O 3.500 izb powiększą się osiedla mieszkaniowe Pragi i Grochowa

Program prac budowlanych bieżącego roku przewiduje dalszą rozbudowę wielu osiedli mieszkaniowych stolicy. W ciągu pierwszego kwartału w kilkudziesięciu punktach miasta rozpoczęte zostaną roboty ziemne przy budowie nowych domów.

Na osiedlu Grochów II przystąpi się do zabudowy nowych terenów położonych przy ul. Kobielskiej. Na miejscu dawnego i nowego osiedla rozpoczęta będzie budowa 21 nowych obiektów mieszkalnych.

Do podobnych prac przystąpią w najbliższym czasie brygady robotnicze Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego nr 7, na osiedlu Praga II, gdzie wykonane zostaną w br. wszystkie frontowe bloki, które staną wzdłuż nowoprojektowanej ulicy biegnącej od Stalingradzkiej.

Wybudowane w ubiegłych latach osiedle Praga I, otrzyma w tym roku nowe jasne elewacje, wykonane na płytach prefabrykowanych, którymi obecnie obłożone są ściany. Zakończona będzie całkowicie budowa osiedla na Grochowie III, gdzie do końca roku wzniesione będzie jeszcze 7 budynków mieszkalnych.

Plan zadań produkcyjnych BW-7 przewiduje przekazanie w ciągu bieżącego roku w osiedlach położonych na prawym brzegu Wisły około 3.500 wybudowanych izb mieszkalnych, oraz dużą liczbę punktów sprzedaży detalicznej artykułów spożywczych, przemysłowych i lokali usługowych. Plan ten wyższy jest w porównaniu z ubiegłym rokiem prawie o 30 procent.

Równocześnie do końca maja br. wykonane zostaną wszystkie lokale użytkowe i sklepy, których brak odczuwają mieszkańcy Grochowa.

(js)

KOMUNIKAT POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ

W związku z rozpoczynającą się akcją rekrutacji na wyższe uczelnie, Politechnika Warszawska urządza w dniu 1 marca br. (w niedzielę) o godz. 11-ej w dużej auli P. W. gmach główny przy Pl. Jedności Robotniczej 1, — zebranie informacyjne dla uczniów klas XI-tych szkół ogólnokształcących, rodziców, opiekunów i nauczycieli — z terenu m. st. Warszawy.

Na zebraniu tym wygłoszone będą pogadanki przez profesorów Politechniki. Pogadanki te będą miały na celu ułatwienie młodzieży wyboru zawodu.

Zebranie zakończone będzie występami Zespołu Pieśni i Tańca Studentów Politechniki Warszawskiej.

TEATRY

Polski — „Ożenek" — g. 19. **Kameralny** — „Pułkownik Foster przyznaje się do winy" — g. 19. **Ludowy** — „.....I koń się potknie" — g. 19 **Narodowy** — „Bobrowe futro" — g. 19. **Nowy** — „Cyrulik sewilski" — g. 19. **Syrena** — „Wielki cyrk" — g. 19.15 **Współczesny** — „Droga do Czarnolasu" — g. 19. **Nowej Warszawy** — „O grajku i królewnie żabie" — g. 17. **Domu Wojska Polskiego** — „Stefan Czarniecki i jego żołnierze" — g. 19. **Guliwer** — „Janek nie panek" — g. 17.

KINA

Moskwa — „Kwiat miłości" dod. „Raid Tatrzański" — g. 14, 16, 18, 20. **Palladium** — „Dwaj żołnierze" dod. „Przegląd sportowy 5/52" — g. 14, 16, 18, 20. **Praha** — „Bohaterowie i bohaterki" — g. 13.30, 15.45, 18, 20.15. **Śląsk** — „Droga nadziei" — g. 12, 14, 16, 18, 20. (na godz. 18 i 20 bilety wyprzedane). **Atlantic** — „Potępieńcy" — g. 14, 16, 18, 20. **Polonia** — „Bitwa Stalingradzka" II ser. — g. 16.30, 20 oraz „Przegląd kulturalny 4/52", „Hang Czang Perła Chin" — g. 15, 18.30. **Stolica** — „Bitwa Stalingradzka" I ser. — g. 14. 16, 18, 20. **W-Z** — „Fanfan Tulipan" — g. 13, 15, 17, 19, 21 (na godz. 19 i 21 bilety wyprzedane). **1 Maj** — „Edward w opałach" dod. „Międzynarodowe spotkanie bokserskie" — g. 14, 15.30, 17, 18.30, 20. **Ochota** — „Ostatni Mohikanin" — g. 14, 16, 18, 20. **Syrena** — „Światła w Koordi" — g. 16, 18, 20. **Tęcza** — „A po sobocie jest niedziela" dod. „Droga racjonalizatora" — g. 14, 16, 18, 20. **Lotnik** — „Historia jakich wiele" — g. 17. 19. **Olsztyn** (Włochy) — „Zapora" — g. 17, 19.

PORANKI

Syrena — „Za Wami pójdą inni" — g. 14.

Przedsprzedaż biletów do kin: Moskwa, Praha, Palladium i Śląsk prowadzi „Orbis" al. Jerozolimskie nr. 54.

(Uwaga: repertuar kin podajemy na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin Warszawa, ul. Jagiellońska 26, tel. (10) 44-54).

RADIO

PIĄTEK 27 LUTEGO

Program I — na fali 1322 m.

Program dnia 6.06, 15.25. Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Koncert poranny, 6.10 Aud. dla wsi. 6.20 Aud. dla brygad SP, 6.35 Muzyka rozrywkowa, 6.50 Gimnastyka, 7.20 Muzyka poranna, 7.50 Kalendarz Radiowy, 8.00 Aud. dla kl. starszych szkół podstawowych, 8.20 Koncert poranny, 8.55 Aud. dla kl. licealnych, 9.30 Aud. dla przedszkoli, 9.50 Przerwa, 10.55 Aud. dla kl. IV. 11.15 Muzyka i aktualności, 11.45 Głos mają kobiety, 12.15 Na swojską nutę — gra zesp. T. Kozłowskiego, 12.45 Aud. dla wsi, 13.00 Muzyka Kompozytorów Polskich w wyk. Ork. Rozgł. Szczecińskiej p. d. Wł. Górzyńskiego, 13.40 Ludowe pieśni morawskie — śpiewa H. Korff-Kawecka, 13.55 Przerwa, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.20 Koncert solistów, 16.45 Skrzynka ogólna w opr. T. Krzemienia, 17.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla początkujących, 17.20 Radiowa skrzynka nauczycielska w opr. T. Bąblewskiego, 17.30 Stylizowana Polska Muzyka Ludowa, 18.00 Na szerokim świecie, 18.15 Muzyka, 18.45 Aud. dla kobiet wiejskich. 19.00 Aud. dla młodzieży szkolnej, 19.30 Pieśni Kompozytorów Radzieckich w wyk. Chóru PR. p. d. J. Kołaczkowskiego, 20.26 Wiadomości sportowe, 20.32 Muzyka, 20.45 Nowości poetyckie, 21.00 Koncert symfoniczny w progr. Muzyka Radziecka, 21.42 Felieton (w przerwie koncertu), 21.52 d. c. koncertu, 22.28 Muzyka popularna w wyk. duetu fort. Rawicza i Landauera, 22.45 Muzyka taneczna.

Program II — na fali 367 m.

Program dnia 7.50, 14.00. Wiadomości 5.05, 6.30, 7.55, 17.00, 21.00, 23.50

5.10 Koncert poranny, 6.00 Gimnastyka, 6.10 Kalendarz Radiowy, 6.15 Radziecka muzyka ludowa, 6.50 Koncert poranny, 8.00 Przerwa, 14.05 Informacje, 14.10 Aud. dla kl. I i II, 14.30 Aud. dla kl. V — VII, 15.00 Styl. polska muzyka ludowa, 15.10 Audycja literacka, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.00 Wszechnica Radiowa — kurs I, 16.20 Koncert Ork. Rozgł. Łódzkiej p. d Aleksandra Tarskiego, 17.05 Radiowy Klub Racjonalizatorski, 17.20 „My za pokojem" — pieśń Tulikowa wyk. zespół Armii Radzieckiej p. d. Aleksandrowa, 17.25 „Ze sportu", 17.30 Na warszawskiej fali, 18.00 Muzyka rozrywkowa w wyk. sekstetu PR., 18.30 Radiowy Poradnik Językowy w opr. prof. dr. W. Doroszewskiego, 18.40 Koncert Ork. Rozgł. Bydgoskiej p. d. A. Reziera, 19.10 Wszechnica Radiowa z cyklu: „XIX Zjazd KPZR", 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 Dysputy księdza dobrodzieja — opow. T. Borowskiego, 20.20 Ludziom Planu 6-letniego, 21.26 Wiadomości sportowe, 21.30 Muzyka, 22.00 Reportaż literacki, 22.20 Recital śpiewaczy Ewy Bandrowskiej - Turskiej, 22.45 Muzyka taneczna, 23.35 Polska Muzyka Kameralna — G. Bacewiczówna: Sonata na skrzypce i fortepian.

Na półce z książkami

Myśl postępowa w walce z ciemnotą i wstecznictwem

Piotr Abelard: „Historia moich niedoli". Przekład Leona Joachimowicza, przedmowa i przypisy Andrzeja Nowickiego. Str. 196 — Kartezjusz: „Rozprawa o metodzie". Przekład Tadeusza Żeleńskiego-Boya, poprzedzony essejem Maurycego Thoreza „O Kartezjuszu" i uzupełniony przypisami. Str. 118 — Wolter: „Listy o Anglikach albo Listy filozoficzne". Przekład Juliana Rogozińskiego, przedmowa i redakcja Jerzego Adamskiego. Str. 201 — Mably: „Zasady praw". Przekład, wstęp i przypisy Juliana Hochfelda. 2 tomy. Str. 305 i 219. — Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1952.

„Encyklopedia albo słownik rozumowany nauk, sztuk i rzemiosł". Wybór. Przekład i przypisy Ewy Rzadkowskiej, wstęp Jana Kotta. „Biblioteka Narodowa", seria II nr. 37. Wrocław 1952, Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Str. XLII i 273.

Trafną myślą kierował się Państwowy Instytut Wydawniczy przystępując do publikowania serii filozoficznych rozpraw, będących wyrazem postępowej materialistycznej myśli ludzkiej na przestrzeni wieków Seria ta ogranicza się na razie do czterech wybranych przedstawicieli filozoficznej myśli francuskiej, poczynając od XII a kończąc na XVIII wieku, mianowicie do Abelarda Kartezjusza Woltera i Mably'ego, ale ma być kontynuowana Poszczególne tomy wydane są estetycznie i zaopatrzone dostatecznie w komentarze: otwierają je obszerne, fachowe a przystępnie napisane słowa wstępne, zamykają dobrze opracowane a zwięzłe przypisy, po części też tabele synchroniczne, pozwalające zorientować się w głównych wydarzeniach epoki, współczesnej danemu pisarzowi. Komentarze mają za zadanie przede wszystkim przybliżyć danego autora czytelnikowi, wyjaśnić jego znaczenie i rolę w rozwoju postępowej myśli ludzkiej, i zadanie swoje spełniają na ogół dobrze. Sam dobór pism jest tak przeprowadzony, aby nie tworzył lektury tylko dla specjalistów ale by mógł zainteresować każdego, kto pragnie poznać narastanie materialistycznej myśli filozoficznej i jej przemiany w ciągu wieków.

Serię tych książek PIW-u otwiera przekład wyboru pism („Historia moich niedoli") Piotra z Pallet zwanego Abaelardem. Potężna postać Abelarda, filozofa, nauczyciela filozofii i poety, wyrasta w zapadłym średniowieczu jak słup milowy, znaczący początek nowej drogi. Gdy działał Abelard — na przełomie XI i XII w. — mroki feudalnego średniowiecza gęstą mgłą spowijały Europę. Podczas gdy w Chinach i w świecie Islamu kwitły wyzwolone nauki i szerzyła się cywilizacja, w Europie panował nieznośny ucisk feudalny, chłopstwo i mieszkańcy miast jęczeli w podwójnym świeckim i duchownym jarzmie Społeczeństwo zastygło pozornie w bezruchu i w ślepym poddaństwie — ucisk rodził jednak bunt. Już początek XII wieku jest świadkiem ogromnych powstań chłopskich we Francji i Flandrii, a również buntów miast przeciw feudalnym seniorom (powstanie miasta Laon w 1112 roku i stracenie przez lud zdradzieckiego biskupa Waldrycha). Pod wpływem tych ruchów kształtowała się filozofia Abelarda, wielbionego przez liczne rzesze uczniów a znienawidzonego przez wyższe duchowieństwo, które też całe życie ściga Abelarda swą zapiekłą nienawiścią. Niebezpieczeństwo dla autorytetu kościoła tkwiło w nauce Abelarda niewątpliwie: filozofia jego (tzw. nominalizm, a później sermonizm) była w epoce feudalizmu — jak stwierdzili Marks i Engels — „pierwszym wyrażeniem materializmu". Lenin walkę Abelarda z ówczesną filozofią teologów katolickich porównał do walki materialistów z idealistami. W konkretnej krytyce nadużyć kleru Abelard pierwszy potępił odpusty i handel nimi i znalazł najostrzejsze słowa przeciw rozpuście, chciwości i wiarołomstwu kleru. Poglądy jego wyrażają postępową w ówczesnej epoce walkę miast i ludu plebejskiego przeciw feudalnemu ustrojowi.

Kościół wywarł srogą zemstę na Abelardzie: wtrącono go do więzienia (zdołał umknąć), przez wiele lat zmuszano do ukrywania się, w podstępnym napadzie okrutnie go okaleczono, wreszcie wyrokiem sądu synodalnego, zatwierdzonym przez papieża, skazano go na „wieczne milczenie" i na więzienie. Tylko rychła śmierć ocaliła Abelarda (podobnie jak w cztery wieki później naszego Kopernika) od kar kościelnych. Ale z posiewu Abelarda wyrósł czyn jego ucznia Arnolda z Brescii, który przegnał osadzonego w Rzymie przez Niemców papieża Innocentego II (tego samego, który podporządkował ówczesne polskie diecezje niemieckiemu zwierzchnictwu kościelnemu) i stworzył republikę ludu rzymskiego w duchu nauki Abelarda.

Abelard był autorem słynnego aforyzmu: „Chociaż wszystkie autorytety kościelne mówią: tak — rozum powiada: nie". Ten konflikt pomiędzy rozumem a twierdzeniami teologii pogłębia się z każdym wiekiem, prowadząc do coraz bliższej współczesności materialistycznej myśli. Reprezentantem materialistycznej filozofii XVII wieku jest René Descartes, z łacińska zwany Kartezjuszem, filozof, o którym Thorez powiedział, że „jest ojcem wszystkiego, co powołuje się na rozum i jasność. Stoi on tym samym u początków racjonalizmu, postawy naukowej, postawy encyklopedystów, które stanowią jedno ze źródeł socjalizmu współczesnego". W sławnej „Rozprawie o metodzie" (1637) Kartezjusz daje wspaniały wyraz swej filozofii: jest to pierwszy pogląd na świat, który „nie opierając się na objawieniu, obiecuje człowiekowi szczęście na ziemi, osiągnięte poprzez wiedzę i pracę" (Thorez). Oficjalny kościół nie omieszkał wystąpić przeciw takim herezjom: dzieło Kartezjusza zostało potępione, książki Kartezjusza wpisane do oficjalnego indeksu ksiąg zakazanych.

Przy okazji przypomnieć warto, iż nakładem Książki i Wiedzy ukazał się już w 1950 r przekład cennej książki, stanowiącej marksistowski wykład teorii Kartezjusza i komentującej jego naukowe dzieło: jest to praca Henryka Lefebvre „Kartezjusz", charakteryzująca historię myśli Kartezjusza jako „historię wątpienia metodycznego". Poznanie tej książki Lefebvre'a może znacznie ułatwić lekturę „Rozprawy o metodzie".

Swego czasu Boy, przekładając „Rozprawę o metodzie" w ten tylko sposób doczekał się zbytu u mieszczańskiego odbiorcy, że niewielką książeczkę opatrzył frapującą opaską „tylko dla dorosłych". Czytelnik w Polsce Ludowej nie musi mieć takiej zachęty do sięgnięcia po „Rozprawę o metodzie", podobnie jak bez sztucznej zachęty znaleźć mogą czytelników Woltera „Listy filozoficzne" (1734), pod szatą podróżniczych opisów z pobytu Woltera w Anglii wypowiadające polityczno-społeczne credo ich autora. Wolter nie opisuje Anglii XVIII-wiecznej jaką była ona w rzeczywistości. Nieświadomie, a po części świadomie, pomija, nie dostrzega tego, co w ówczesnej Anglii było nieodłącznie związane z rozwojem wczesnego kapitalizmu: bezgranicznej nędzy plebsu miejskiego, ciężkiego ucisku chłopa. Wolterowi chodziło o pokazanie Anglii jako przykładowej monarchii burżuazyjnej. Z tego punktu widzenia omawiał angielskie urządzenia i życie angielskiej burżuazji. Ale ponieważ książkę swą adresował do znajdującej się w ucisku feudalnym burżuazji francuskiej — spełniała ona rolę postępową i była jednym z argumentów na rzecz przygotowywanej burżuazyjnej rewolucji we Francji.

I przeciw tej książce występowały władze. Poznano się na jej antymonarszych, antyszlacheckich i antyklerykalnych tendencjach i wydane po cichu „Listy" potępił z całym rozgłosem parlament paryski, potępił kościół. Nie osłabiło to jednak poczytności „Listów", przeciwnie: napisane z właściwą Wolterowi ciętością i talentem pisarskim w jednym tylko roku 1734 miały pięć wydań.

Minęło jeszcze 40 lat i wyszedł z druku (1776) pokaźny tom „Zasad praw", pióra Gabriela Mably, wybitnego w swej epoce historyka, ekonomisty i filozofa prawa, którego nazywano „nieustraszonym nauczycielem wolności" i którego popularność była w Europie tak wielka, że gdy Konfederacja Barska oglądała się za projektem konstytucji dla Polski, zwróciła się do Mably'ego o odpowiednią pracę (nawiasem mówiąc: Mably posłuchał wezwania i zalecił szereg reform ustrojowych, które jednak nie poszły w smak konserwatywnym przywódcom Konfederacji). Czytając „Zasady praw" jesteśmy już pośród idei i wyobrażeń, zapowiadających nadejście socjalizmu naukowego. Mably głosi zasady komunizmu utopijnego i chociaż w pracy jego, obok niewątpliwych poglądów postępowych pojawiają się również poglądy wsteczne — przecież jako całość jest ona mocnym dokumentem walki o sprawiedliwość dla chłopów i plebejskiej ludności miast. Dlatego, przy całej swej ograniczoności widzenia, należy dzieło Mably'ego do tych tradycji, na które powołuje się nowoczesny socjalizm.

Dopełnieniem, uzupełnieniem niejako tej serii PIW-u jest wybór tekstów ze sławnej „Encyklopedii" francuskiej, tej, która pod kierownictwem wielkiego Diderota ukazywała się po raz pierwszy w latach 1751—1772. Encyklopedia była głównym wyznaniem wiary oświeconego mieszczaństwa w okresie, gdy było ono nosicielem idei postępowych i hegemonem zbliżającej się największej rewolucji burżuazyjnej. Encyklopedia miała zdecydowane oblicze społeczne i określone zadania propagandowe. Każdym swoim hasłem miała głosić racjonalizm i ideologię burżuazyjnego postępu. Ostrzem krytyki mierzyła w feudalizm i sprzymierzony z nim kościół katolicki i jako czyn rewolucyjny została zrozumiana od razu: papież „Encyklopedię" potępił, rząd zwalczał jej drukowanie. Mimo wszelkich szykan „Encyklopedia" rozchodziła się jednak szeroko — wszędzie pobudzając krytyczne umysły do myślenia i dając im do ręki broń naukowego poznania w walce przeciw fałszywym autorytetom. Dotarła też „Encyklopedia" do Polski, gdzie dość wyraźnie wpłynęła na kształtowanie się poglądów obozu polskiego Oświecenia, z Kołłątajem na czele. Co do ojczystej Francji — poważna rola „Encyklopedii" w przygotowującej się rewolucji jest ogólnie znana.

Dokonany przez „Ossolineum" wybór tekstów z „Encyklopedii" jest zbyt szczupły, aby zaspokoić mógł zainteresowania dla tego niezwykłego, przełomowego dzieła sprzed dwu wieków. W każdym jednak razie zawiera ów wybór część najbardziej charakterystycznych wypowiedzi, przemycających ideologię encyklopedystów pod pozorami korzącej się przed ślepą wiarą choć ostrowidzącej nauki — zawiera również bogaty wybór tekstów, związanych ze sprawami polskimi. Są one przykładem zarówno dobrej woli encyklopedystów, jak małej znajomości ówczesnej Polski, zacofanej, zamkniętej w sobie i głuchej na wieści z zewnątrz niby Chiny za mandżurskich dynastów.

Biblioteka Myśli Postępowej, wydawana przez PIW, znajduje się dopiero w pierwszym stadium i jeszcze w bież. roku powiększy się o nowe tomy. Będą to Woltera „Pogadanki i dialogi filozoficzne" i Diderota „Myśli filozoficzne i przechadzki sceptyka" Również w bieżącym roku, w którym będzie uroczyście obchodzona rocznica Odrodzenia w Polsce, ukaże się w tej serii książek PIW-u pierwsze dzieło polskie, Frycza Modrzewskiego „O naprawie Rzeczypospolitej" (wraz z opuszczaną w dawniejszych wydaniach księgą o kościele) Równocześnie trwają prace przygotowawcze nad przekładem i opublikowaniem prac niektórych filozofów przedmarksistowskich, materialistów torujących drogę naukowemu poglądowi na świat.

Prócz tej, przeznaczonej dla szerszego kręgu czytelników, Biblioteki Myśli Postępowej, przystąpiło Polskie Wydawnictwo Naukowe do publikacji Biblioteki Klasyków Filozofii. Wyszła już w niej z druku „Logika" Condillac'a, a niebawem pojawią się na półkach księgarskich m. in.: Morelly'ego „Kodeks natury" i La Mettrie'ego „Człowiek — maszyna". W druku znajdują się również dalsze pozycje tej z rozmachem pomyślanej i realizowanej serii, jak: Spinozy „Etyka", d'Alamberta „Rozprawa wstępna do Encyklopedii" oraz Feuerbacha „Wykłady o istocie religii" (ten ostatni tom uzupełniony będzie konspektem Lenina z „Zeszytów filozoficznych"). W ramach tej serii ukażą się również „Pisma filozoficzne" Łomonosowa i Czernyszewskiego oraz pisma społeczno - filozoficzne naszego Staszica, wydanie dwutomowe, zawierające niemal całość dorobku Staszica na polu prac filozoficznych, w tym również poemat o „Rodzie ludzkim".

Tym sposobem instytucje wydawnicze Polski Ludowej nadrabiają wieloletnie zaniedbania czy celowe przemilczania jakie w dziedzinie uprzystępniania dorobku postępowej myśli filozoficznej stosowano w Polsce burżuazyjnej W stosunkowo niedługim czasie nowy czytelnik polski dysponować będzie bogatym wyborem tekstów filozoficznych, ukazującym rozwój i osiągnięcia materialistycznej myśli filozoficznej.

J. A. SZCZEPAŃSKI

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Redaguje Komitet Nakładem RSW „Prasa". Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, ul. Miedziana 11. Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60, Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28, Sekretarz Redakcji 8-82-29 Dział propagandy 8-08-89 Dział partyjny 7-34-30 Dział zagraniczny 8-82-25 Dział ekonomiczny 7-34-10 Dział rolny 8-64-78 Dział kulturalny 8-65-25 Dział listów i interwencji 8-65-23. Dział miejski 8-71-82. Centrala: 7-01-21, 7-01-22, 8-51-04, 8-57-62, 8-82-28. Telefony nocne: Redaktor nocny 8 57-62 Redaktor techniczny 7-01-21 Warunki prenumeraty: Zamówienia i wpłaty na prenumeratę zlecona przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze — cena prenum.: mies. — 5 zł, kwart. — 15 zł, półrocznie — 30 zł, rocznie — 60 zł. Zamówienia zbiorowe na prenumeratę zakładową przyjmują wszystkie miejscowe Oddziały i Delegatury PPK „Ruch" — cena w prenum. zbior. mies. — 3.50 zł. Informacji w sprawie prenum. zagranicznej udziela PPK „Ruch" Biuro Wyd. Zagr., Warszawa, Koszykowa 31, tel. 7-02-46. Administracja: Warszawa, Wiejska 12, tel. 7-52-50. Zakł. Graf. i Wydawn. Dom Słowa Polskiego
B 1
4B-11466